Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, czwartek 4 sierpnia 1938 Nr 213

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Numer specjalny -- za 40.000 marek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8. (Sin.) Ministerstwo propagandy Rzeszy przeznaczyło 40.000 marek na specjalny numer niemiecki, który zostanie wydany przez jedno z pism warszawskich.

—oo—

Urlopy ministrów

Warszawa, 3. 8. PAT. Minister opieki społecznej M. Kościałkowski rozpoczął w dniu 3 bm. kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy. P. min. Kościałkowskiego zastępować będzie podsekretarz stanu dr E. Pistrzyński.

Warszawa, 3. 8. PAT. P. minister W. R. i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski rozpoczął z dniem 4 bm. urlop wypoczynkowy.

—oo—

Bilans dekadowy B-ku Polskiego

Warszawa, 3. 8. PAT. W trzeciej dekadzie lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miln. zł. do 447,2 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,5 miln. zł. d 1,9 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 43,5 miln. zł. do 755,8 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 26,9 miln. zł. do 886.4 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 33,1 miln. zł. do 263,5 miln. zł.

Obieg baknotów wzrósł o 58.9 miln. zł. do 1,123,5 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,75 proc.

Stopa dyskontowa 4 1/2, stopa od pożyczek zastawowych 5 1/2 proc.

—oo—

Rada Naczelna Ozonu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8. (Sin.) W dniach 11, 12 i 13 bm. odbędą się w Warszawie posiedzenia Rady Naczelnej Ozonu. Faktycznie będą one poświęcone sprawom wyborczym, chociaż na porządku dziennym znajduje się szereg innych spraw.

„Kraj ma już dość przelanej krwi!" -- pisze umiarkowany tygodnik arabski

Apel o zawieszenie broni

Jerozolima, 3. 8. ŻAT. Tygodnik arabski „Meraat el Szark" zamieścił artykuł wstępny, w którym pisze o zawieszeniu broni w Palestynie, domagając się przyspieszenia amnestii aresztowanych i zesłanych Arabów, jak również członków band terrorystycznych, gdyż „w innym razie nikt się nie znajdzie w obozie arabskim, ktoby prowadził rokowania w ich imieniu". Powtóre rząd angielski powinien przystąpić do oficjalnych rokowań z kołami arabskimi.

Żydzi — pisze tygodnik — pragnęli z kwestii palestyńskiej uczynić problem międzynarodowy, nie należy przeto mieć pretensji do Arabów, jeżeli chcą przekształcić kwestię Palestyny w problem wszecharabski. Polityka silnej ręki nie dała rezultatów, należy przeto zastosować politykę łagodną. Równocześnie pismo apeluje do Żydów i Arabów, aby zaniechali walki. Kraj ma już dosyć przelanej krwi niewinnych ofiar. Raz jeszcze proponujemy rządowi, aby wezwał Arabów i Żydów do złożenia broni. Nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli powiemy, że rozsądny Arab nie chce, aby strzelano do niewinnych Żydów, a rozsądni Żydzi nie chcą, aby napadano na niewinnych Arabów. Rozsądnym jest ten, kto gasi pożar palestyński, nie zaś ten, kto dolewa doń nafty. Niech przeto rząd okaże się najrozsądniejszym i niech przywróci swój prestiż i dobre imię.

Aresztowanie szpiega nazistycznego w Palestynie

Jerozolima, 3. 8. ŻAT. Policja aresztowała w tych dniach aferzystę i szpiega nazistycznego M. Feita. Osobnik ten był już raz deportowany z Palestyny wraz ze swą kochanką. Feit jest przechrztą i przybył w swoim czasie do Palestyny na podstawie certyfikatu(?! — Red.) Ostatni raz przybył do kraju na podstawie fałszywego paszportu. Policja prowadzi dochodzenia.

Szalasi pozostanie w więzieniu

Budapeszt, 3. 8. PAT. Węgierski sąd najwyższy odrzucił dziś prośbę przewódcy węgierskich narodowych socjalistów Szalasiego o wypuszczenie go na wolność za kaucją 50 tys. pengö. Decyzję swą powziął sąd mimo interwencji braci Szalasiego, oficerów armii węgierskiej, którzy wczoraj oświadczyli ministrowi sprawiedliwości, że przyjmują na siebie pełną odpowiedzialność, iż Szalasi po wypuszczeniu go na wolność nie wyjedzie z kraju. Jak wiadomo, Szalasi został skazany na 3 lata aresztu.

Konferencja londyńska przy pracy

Londyn, 3. 8. ŻAT. Delegacja amerykańska na konferencję londyńską dla spraw pomocy uchodźcom, czynna jest w Londynie już od piątku i intensywnie przygotowuje się do obrad. Przybyła również delegacja francuska z senatorem Henri Berengerem na czele. Amerykański ekspert emigracyjny p. Brand złożył już kierownikowi delegacji amerykańskiej Taylorowi sprawozdanie z przeprowadzonego przezeń dochodzenia w Niemczech.

Brandt pozostaje w Londynie aż do pierwszego posiedzenia stałego biura dla spraw uchodźców, które ma być wyłonione przez konferencję londyńską. Pierwsze posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie 5 bm. Nowo utworzone ciało nie będzie liczne. Składać się ono będzie z przewodniczącego, czterech wiceprzewodniczących, dyrektora i technicznego personalu pomocniczego.

Londyn, 3. 8. ŻAT. Na dzisiejszym inauguracyjnym posiedzeniu konferencji londyńskiej dla spraw uchodźców niemieckich rozpatrzono m. in. alarmujące doniesienia z Austrii o okrutnych prześladowaniach tamtejszej ludności żydowskiej przez władze hitlerowskie.

Sytuacja ludności żydowskiej jest rozpaczliwa, gdyż nie ma ona możliwości emigracji z Austrii. Jak przypuszczają, konferencja londyńska rozpatrzy te sprawy i poczyni odpowiednie kroki.

NA POSTERUNKU:

LEKCJA STANISŁAWA AUGUSTA

(J. D.). KRAKÓW, 4 sierpnia.

Kilka dni temu PAT. doniósł, że zwłoki ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego sprowadzone zostały z Leningradu do Polski i złożone w rodzinnym majątku króla w Wołczynie na Polesiu. Cała wiadomość PAT-a zawarta była w kilku wierszach, jakby od niechcenia. Nie urządzono żadnych uroczystości i w wielkiej tajemnicy, o godzinie 1-szej po północy, zajechały przed kościół w Wołczynie dwa auta ciężarowe ze zgaszonymi światłami. W jednym aucie znajdowała się trumna i robotnicy spoza terenu Wołczyna, a w drugim policjanci, którzy kordonem otoczyli kościół. W autach osobowych przybyli: przedstawiciel rządu i ambasady sowieckiej w Polsce. Z mieszkańców Wołczyna obecny był jedynie miejscowy proboszcz. Robotnicy przy świetle kieszonkowych latarek elektrycznych umieścili trumnę ze zwłokami w podziemiach kościoła.

Ta pełna tajemniczości i makabryczności sceneria wywołała liczne zastrzeżenia. Przeważna większość dzienników wypowiada się ostro nie tylko przeciw zbyt skromnemu i starannie zatuszowanemu przebiegowi aktu sprowadzenia zwłok ostatniego króla do Polski, ale i przeciw pozostawieniu ich w zaniedbanej wsi poleskiej. Dzienniki są naogół zgodne co do tego, że królowi Stanisławowi Augustowi należy się miejsce godniejsze. Spór toczy się jedynie na temat, czy zwłoki króla mają spocząć w Krakowie na Wawelu, czy też w Warszawie.

Przy tej sposobności toczy się również namiętna dyskusja nad rolą Stanisława Augusta podczas rozbiorów Polski. „Kurier Poranny", który broni stanowiska sfer urzędowych wyraża pogląd, że Stanisław August przed śmiercią abdykował i umarł jako zwykły obywatel polski, a ponadto, że człowiekowi, który dopuścił do rozbiorów Polski, nie przysługują po śmierci żadne większe honory ponad to, co już w Wołczynie uczyniono. Strona przeciwna natomiast cytuje ogromne zasługi króla nad podniesieniem kultury i cywilizacji w Polsce i podkreśla, że skoro na Wawelu znalazło się miejsce dla obydwu Sasów, z których, zwłaszcza August II. Mocny, sam wielokrotnie proponował już to Prusom, już to Rosji rozbiór Polski, byleby mógł na jakimś skrawku terytorium naśladować rządy despotyczne Ludwika XIV., to i dla Stanisława Augusta winno się na Wawelu znaleźć miejsce tym bardziej, że król podpisał rozbiór Polski tylko pod groź rosyjskich.

Nie chcemy w tej chwili wdawać się w spór na temat odpowiedniego miejsca dla zwłok ostatniego króla polskiego. Korzystamy jedynie z tej okazji, aby stwierdzić, że na rozbiór Polski złożyła się tylko jej wewnętrzna słabość, która znów spowodowana została jedynie i wyłącznie stanowiskiem magnaterii i szlachty polskiej wobec najważniejszych zagadnień politycznych, społecznych i religijnych Rzeczypospolitej. Najlepsze umysły polskie ostrzegały, że bez naprawy ustroju państwa, bez zniesienia liberum veto, bez uregulowanego skarbu, bez należytej siły wojskowej, bez zniesienia poddaństwa chłopów i obdarzenia ich ziemią, a wreszcie bez poszanowania wierzeń religijnych innowierców — potężni sąsiedzi dokonają łatwego rozbioru Polski. Zresztą o rozbiorze pisano w ówczesnych dziennikach i czasopismach warszawskich tak jawnie, jakby to była nieuchronna konieczność dziejowa. Ówczesna Rzeczpospolita szlachecka, samolubna, egoistyczna i traktująca państwo jako swój prywatny folwark, dysząca nienawiścią już nie tylko do wyznań niechrześcijańskich, ale i do unitów i resztek dyzunitów, nie chcąca płacić podatków i nie uznająca potrzeby wojny, gotowa w każdej chwili do zdrady państwa, bałamucona przez magnatów, swarliwych, goniących za zbytkiem i uciechami — kończyła się na długo jeszcze przed terytorialnym rozbiorem Polski. Zdrowy posiew ziarna, rzuconego przez ks. Stanisława Konarskiego, Hugona Kołłątaja, Stanisława Staszica itp. zaczął kiełkować trochę za późno; w międzyczasie straszliwe spustoszenie w sercach i umysłach szerzyła „literatura" Benedykta Chmielowskiego, księdza Baki i Maksymiliana Fredry. Michał Gliński, Samuel Zborowski, Krzysztof Opaliński i Hieronim Radziejowski w wojnach moskiewskich i szwedzkich, to były w y j ą t k i. Ale Branicki, Potocki i Sapieha z Targowicy, to były t y p y czasów saskich. Trzebaby było chyba jakiegoś cudownego zrządzenia losów, aby żyjąca w takim rozkładzie Rzeczpospolita n i e stała się łupem krzepnących w potęgę Prus Fryderyków, Rosji Katarzyny Wielkiej i Austrii Marii Teresy.

Stanisław August Poniatowski był dzieckiem epoki. Jeżeli się mówi o nim, że był człowiekiem słabym, chwiejnym, bez charakteru i zaprzedanym swej kochance carycy Katarzynie, to oskarża się tym samym nie króla, lecz epokę. Powtarzamy: epokę walk religijnych i narodowościowych, ciemnoty ludności, tumanionej brukowymi ulotkami i wstrętną literaturą, epokę antysemityzmu, egoizmu stanowego szlachty i magnaterii ziemiańskiej, dla której wtedy zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopa było tym, czym dzisiaj dla naszych ziemian jest reforma rolna, epokę karykatury parlamentaryzmu i wolności politycznej. Była to epoka tak ponura i straszna że — jeżeli historia ma być naprawdę „nauczycielką życia" — wszystkie rządy polski winny z niej brać przykład, czego czynić nie należy, aby nie dochodziło do powtórzenia się czasów Stanisława Augusta.

Niezadowolenie we Wiedniu rośnie

Ludność ma dość hecy antyżydowskiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Praga 3. 8. (P) Tutejszy „Sozialdemokrat" w liście z Wiednia maluje przygnębienie i rozczarowanie, jakie ogarnia coraz szersze kręgi ludności wiedeńskiej. Szczególnie wpływa na rozgoryczenie Wiedeńczyków ciągły wzrost drożyzny artykułów spożywczych, i to mimo różnego rodzaju zarządzeń i gróźb komisarza Bürckla. Siła kupna marki spadła do poziomu szylinga, natomiast płace robotnicze i urzędnicze pozostały niezmienione, a jeśli nastąpiła gdziekolwiek zmiana, to raczej w kierunku obniżenia płac. Zrównanie dochodów z wysokością, obowiązującą w Rzeszy niemieckiej, zapowiedziane na dzień 1 maja, do dziś dnia nie zostało wprowadzone w życie. Dziś już mówi się, że ma to nastąpić w ciągu bieżącego miesiąca, jednakowoż w kołach partii narodowo-socjalistycznej powtarzają sobie poufnie wiadomość, że kto wie, czy nastąpi to nawet w październiku.

Gospodynie wiedeńskie mają olbrzymie trudności z zakupami. Sałata, którą dawniej, jako produkt prawie bezwartościowy dodawano na targu zakupującym bezpłatnie, stała się dziś artykułem omal że zbytkownym. Gatunek sprzedawanej mąki jest coraz pośledniejszy, cebuli przez długo czas w ogóle nie można było dostać. Wiedeńczyk nie tylko musiał zrezygnować z gulaszu, ale dziś już nasłuchać się musi innych jeszcze gróźb. Tak np. w jesieni ma nastąpić zakaz hodowania nierogacizny, ponieważ ziarno potrzebne do chowu, objęte jest specjalną ochroną.

Jak bardzo radykalne jest otrzeźwienie, świadczyć może fakt, że heca antyżydowska uprawiana dość żywo w pierwszym okresie przez ludność wiedeńską dziś zaniechana została prawie całkowicie, szczególnie w dzielnicach robotniczych. Członkowie S. A., którzy próbują podjudzać do wykroczeń antyżydowskich, otrzymują obecnie należytą odprawę od ludności, która coraz bardziej odgradza się od tych przejawów „pruskiej kultury". Efektem Anschlussu jest, że nienawiść do Prusaków wzmaga się we Wiedniu coraz bardziej.

Całe oddziały żołnierzy uciekają z armii niemieckiej

B. redaktor „Völkischer Beobachter" ostrzega Niemców sudeckich

Praga 3. 8. (P) „Prager Montag" przytacza szereg wstrząsających opisów, pochodzących od niemieckich żołnierzy, którzy nie byli w stanie znosić dalej katusze w piekle hitlerowskim i przekroczyli granicę czeską. B. redaktor „Voelkischer Beobachter", żołnierz armii niemieckiej, Ernst Tapper, zwraca się do Niemców sudeckich z następującą odezwą:

„Przemawia do was człowiek, który całym sercem i duszą był niemieckim żołnierzem. Przemawia do was człowiek, który był redaktorem „Völkischer Beobachter". Przez długi czas wierzyłem, że narodowy socjalizm potrafi uszczęśliwić naród niemiecki. Ale narodowy socjalizm naród nasz unieszczęśliwił w sposób zastraszający. Uważam za swój obowiązek powiedzieć wam to i ostrzec was. Całe oddziały żołnierzy niemieckich uciekają z szeregów armii. Z jednej tylko kompanii w Grafenwörth uciekło 19-tu ludzi. Czy wiecie, co to oznacza? Czy to stało się tylko ze złości i krnąbności? Nie, jest to symptomem smutnej sytuacji, w jakiej znajdują się nasze biedne Niemcy!

Pożary i epidemie szerzą się w Rumunii

Kiszyniów, 3. 8. (R) W mieście Talticeni wybuchł groźny pożar. Zapaliły się 2 wagony siana w jednej ze stodół. Mimo akcji straży pożarnej, oraz żołnierzy miejscowego pułku piechoty, pożar rozszerzył się i objął całą ulicę. Spalił się szereg domów, ofiar w ludziach nie było. Pożar zdołano ugasić po kilkunastu godzinach. Wskutek uszkodzenia przewodów elektrycznych, całe miasto było pozbawione światła. Straty są bardzo znaczne i sięgają kilkunastu milionów lei.

Kiszyniów, 3. 8. (R) W Galacu (Rumunia) wybuchła ostatnio wśród dzieci epidemia dezynterii, która szerzy się zwłaszcza w dzielnicach, zamieszkałych przez ubogą ludność miasta. Akcja zapobiegawcza jest bardzo utrudniona, z powodu braku na miejscu odpowiednich lekarstw. Coraz liczniejsze wypadki śmierci wśród dzieci, oraz obawa przed rozszerzeniem się groźnej choroby, zmusiły ministerstwo zdrowia do zastosowania specjalnych środków w postaci wysyłki na tamtejszy teren specjalnej grupy lekarzy, oraz odpowiednich lekarstw.

Sukcesy hiszpańskiej armii rządowej

Madryt, 3. 8. PAT. Rozpoczęta w poniedziałek ofensywa wojsk rządowych w Sierra Albarracin w odległości 50 klm na zachód od Terruelu prowadzona była przez cały dzień wczorajszy. Armia środkowa zajęła najwyższy punkt Sierra Albarracin. W poniedziałek wojska rządowe zajęły wyżyny, panujące nad Guadalaviar i zajęły wieś Gudalaviar.

Batalia sowiecko-japońska trwa

Tokio, 3. 8. PAT. Sztab armii koreańskiej ogłosił o godz. 11-ej w środę (według czasu lokalnego) komunikat o przebiegu wypadków na granicy mandżurskiej w ciągu ostatniej doby.

W ubiegły wtorek 4 bataliony piechoty sowieckiej, wspomagane przez 19 dział i 30 czołgów zaatakowały o godz. 15-tej miejscowość Szatsaoping na obszarze Mandżurii. Odddziały sowieckie zbliżyły się na 200 m. do stanowisk japońskich, jednakże gwałtowny ogień ze strony japońskiej zmusił wojska sowieckie do wycofania się na odległość 400 m. O godz. 20-ej we wtorek wojska sowieckie ponownie zaatakowały stanowiska japońskie, lecz zostały odparte. Straty sowieckie są bardzo duże. Wojska japońskie zwycięsko utrzymały w swych rękach pozycje.

Artyleria sowiecka — stwierdza dalej komunikat — zajęła teren, położony na obszarze Mandżurii, w pobliżu Majaoszan (około 10 klm. na północny wschód od Kozo w Korei). Z tego stanowiska działa sowieckie bombardują Kozo przez rzekę Tiumen. Po stronie japońskiej i koreańskiej nie zarejestrowano żadnych szkód, jednakże mieszkańcy Kozo zostali ewakuowani.

Samoloty sowieckie krążyły dość nisko nad Kozo w ubiegły poniedziałek i poniosły ciężkie straty od artylerii przeciwlotniczej. Na Kozo zrzucone zostały bomby z wysokości 2.000 mtr. Procent trafienia bardzo mały. We wtorek 19 samolotów sowieckich ponownie atakowało Kozo, zrzucając dużą ilość bomb. Procent trafienia również niski. Jedna z bomb wpadła do ogrodu, położonego przy barakach wojskowych, druga trafiła w prywatny dom Koreańczyka.

Gasić światła!

Tokio, 3. 8. PAT. Rząd koreański na skutek ciągłych nalotów samolotów sowieckich zarządził w północnej części kraju, graniczącej z Sowietami, gaszenie wszystkich świateł w ciągu nocy. Mieszkańcy Keiko, okręgu północnej Korei, gdzie najczęściej pojawiają się samoloty sowieckie, otrzymali w środę rano nakaz ewakuacji.

Fala protestów

Tokio. 3. 8. PAT. Japońskie ministerstwo spr. zagr. ogłasza komunikat o protestach, złożonych w Moskwie przeciwko zajściom na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Ambasada japońska w Moskwie złożyła pierwszy stanowczy protest dnia 1 sierpnia z powodu „bezprawia żołnierzy sowieckich", którzy zaatakowali japońską straż graniczną, zmuszając ją do podjęcia niezwłocznie akcji, celem wyparcia napastników i zajęcia wzgórz Czangkufeng i Czatsaoping. Protest japoński żąda, aby władze sowieckie wydały niezwłocznie rozporządzenia, celem usunięcia na przyszłość podobnych aktów gwałtu.

Komunikat zapowiada, że dziś w środę złożony będzie w Moskwie nowy protest przeciwko nalotom samolotów sowieckich na obszar Korei i Mandżurii, które wydarzyły się w ubiegły wtorek i które także spodziewane są w środę.

Dotychczas — brzmi komunikat japoński — nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi z Moskwy i czekamy na wyjaśnienie stanowiska Sowietów. Dotychczas Japonia nie otrzymała żadnego protestu z Moskwy.

Moskwa, 3. 8. PAT. W większych ośrodkach związku sowieckiego zorganizowane zostały wiece z powodu zajść na granicy mandżurskiej, na których powzięto rezolucje, protestujące przeciwko stanowisku Japonii.

* * *

Tokio, 3. 8. PAT. Sowiecki chargie d'affaires w Tokio Smetanin wręczył wczoraj po południu w ministerstwie spraw zagranicznych notę, protestując przeciwko atakom japońskim z dnia 31. 7. i 1. 8. r. b. na Czangkufeng, rzekomo leżące na terytorium sowieckim. Nota została przedstawiona sekretarzowi generalnemu Ugaki.

Ponowny atak sowiecki

Tokio, 3. 8. PAT. W środę o godz. 7-ej rano, według czasu japońskiego, wojska sowieckie w sile 2—3 batalionów zaatakowały ponownie stanowiska japońskie na wzgórzach Czangkufeng i Szatsaoping, lecz zostały odparte.

Gwałtowne starcia

Tokio, 3. 8. PAT. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, iż od 31 lipca akcja wojsk japońskich i sowieckich w rejonie Czangkufeng i Szatsaoping prowadzona jest bez przerwy. Obie strony nie wprowadzają jednakże do walki większych oddziałów. Starcia piechoty, wspomaganej przez czołgi i artylerię są bardzo gwałtowne, jednak walki toczą się na obszarze ściśle określonym.

Japonia zaczeka na sprzyjające okoliczności

Tokio, 3. 8. PAT. Prasa japońska na naczelnych miejscach omawia położenie na granicy mandżursko-sowieckiej.

„Niczi-Niczi Szimbun" pisze: Nie rozumiemy, do czego zmierza rząd sowiecki, popychając stosunki z Japonią na drogę poważnego kryzysu i pomijając milczeniem protest japoński przeciwko nieprawnemu zajęciu wzgórza Czang Kufeng przez wojska sowieckie. Nie rozumiemy również, dlaczego Sowiety unikają rokowań dyplomatycznych z Japonią celem przyjaznego załatwienia sprawy Czangkufeng. Należy przypuszczać, że władze sowieckie kierując zainteresowanie ludności na wypadki na granicy mandżurskiej chcą odwrócić uwagę swych obywateli od ciężkiej sytuacji wewnętrznej i niezadowolenia z rządów sowieckich. Możliwe także, że rząd sowiecki chce powstrzymać Japonię od rozprawienia się z Czang-kai-szekiem, a zwłaszcza zahamować japońską ofenzywę na Hankou. Należy zdawać sobie sprawę z tego, iż Sowiety nie są wewnętrznie przygotowane do większego starcia z Japonią z powodu małego zajścia granicznego, przeciwnie czynniki sowieckie odczuwają konieczność uregulowania spornych spraw granicznych, które mącą stosunki między obu państwami. Również rząd japoński dąży do pokojowego załatwienia spraw spornych i dowiódł tego w czasie rokowań. Chociaż rokowania dyplomatyczne zostały zerwane pomimo pokojowych zamiarów Japonii, to jednak dążyć należy do załatwienia spornych spraw granicznych zasadniczo i raz na zawsze w interesie pokoju na Dalekim Wschodzie. Jeżeli rząd sowiecki ze względów politycznych nie chce obecnie dążyć do pokojowego załatwienia tego sporu, Japonia zaczeka na sprzyjające okoliczności. Japonia jednak musi osiągnąć cele swej akcji wojennej w Chinach. Jest to absolutna konieczność dla naszego kraju. Gdy ofensywa japońska w Chinach osiągnie swe cele, należy zbadać rzeczywiste zamiary Sowietów i załatwić wiele spraw spornych między obu krajami.

Japonia proponuje Chinom rozejm?

HONGKONG, 3. 8. PAT. UTRZYMUJĄ TU, ŻE RZĄD CHIŃSKI OTRZYMAŁ NOWE WARUNKI, NA KTÓRYCH JAPONIA BYŁABY SKŁONNA WSTRZYMAĆ DZIAŁANIA WOJENNE. WARUNKI TE MAJĄ BYĆ BARDZO CIĘŻKIE, CHOCIAŻ SĄ ŁAGODNIEJSZE, NIŻ UPRZEDNIO WYSTAWIONE PRZEZ JAPONIĘ. SZCZEGÓŁY SĄ TRZYMANE W ŚCISŁEJ TAJEMNICY.

„Nigdy nie poszedłby do Żyda"...

Łódź, 3. 8. (G) 18 czerwca do mieszkania Izaka Hirszfelda dostali się złodzieje i skradli mu różne przedmioty na 700 zł. Przedmioty te znaleziono później u pasera Gutera, który przyznał się, że otrzymał je od Tadeusza Chodackiego. Dziś obaj zasiedli na ławie oskarżonych. Gutter przyznał się do winy, natomiast Chodacki nie przyznał się dodając, że nigdy by nie poszedł do Żyda, gdyż jest ich wrogiem. Sąd nie dał wiary jego tłumaczeniom i skazał go na rok więzienia, zaś pasera na 6 miesięcy z zawieszeniem.

Potrójne samobójstwo

Łódź, 3. 8. (G) Przy Al. Kościuszki 31 popełnił dziś samobójstwo przez zrzucenie się z klatki schodowej 59-letni Wolf Tykociński. W drodze do szpitala denat zmarł. Stwierdzono, że popełnił trojakiego rodzaju samobójstwo, a to najpierw przeciął sobie żyły, następnie zażył jakiejś nieznanej trucizny, a wreszcie wyskoczył na bruk. Tykociński zakochał się w 23-letniej Romie W. Był on człowiekiem żonatym i ojcem kilkorga dzieci. Ponieważ p. W. nie odwzajemniała jego miłości popełnił samobójstwo.

Ataki na Kościół -- w obronie ks. Trzeciaka

Znamienny komunikat K. A. P.

Warszawa, 3. 8. (Sin) Katolicka Agencja Prasowa w komunikacie p. t. „Jak się okłamuje opinię publiczną", pisze co następuje:

„W sprzedaży publicznej zjawiła się broszura p. t. „Tragedia ks. Trzeciaka". Broszurka ta jest kolportowana przez wydawnictwo „Samo obrona Narodu", które postawiło sobie za cel bezwzględną walkę z Żydami. W broszurce tej autor występuje w obronie ks. Trzeciaka, atakując przy tym hierarchię kościelną. Jak wiadomo, ks. Trzeciaka nie dotknęła z racji jego działalności ze strony władz kościelnych jakakolwiek krzywda i nie przeżywa on również żadnej tragedii. Wręcz przeciwnie, z rektoratu kościoła św. Jacka został przeniesiony na centralną parafię w Warszawie św. Antoniego. Broszurka ta obliczona jest niewątpliwie na niezdrową sensację, wprowadza w błąd opinię publiczną. Zakłamanie wydawców broszurki jest tym większe, że wydrukowali ją w drukarni znanej z tego, że stale drukuje wydawnictwa żydowskie i sekciarskie, jak Badaczy pisma świętego, itd."

PIM zapowiada ochłodzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 b. m.:

Po przejściowym wzroście zachmurzenia, burzach i przelotnych deszczach, ochłodzenie i ponowne rozpogodzenia, postępujące od północy kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

„Wzorem naszych poprzedników"...

„Prześladowania Żydów były tylko sprawą ciemnego pospólstwa"

Organ prawicy francuskiej o watykańskiej tradycji obrony Żydów

(h) Ostatnie wystąpienie papieża Piusa XI przeciwko rasizmowi nasunąć musiało właściwie każdemu, chociażby tylko powierzchownie w dziejach orientującemu się człowiekowi, że w gruncie rzeczy Głowa Kościoła katolickiego dochowuje wierności starej tradycji watykańskiej. Możnaby było na podstawie pierwszej lepszej encyklopedii zestawić długą listę papieży, którzy na przestrzeni wieków, rzucali gromkie słowa potępienia przeciwko prześladowaniom i dyskryminacjom antyżydowskim.

Nie czynimy tego uważając, że może jednak lepiej będzie... wyręczyć się kim innym. Uczynił to bowiem w jednym z ostatnich numerów paryskiej „Epoque" znany przywódca francuskiej prawicy, Henri de Kerillis. W artykule pt. „Papieże bronią Żydów", Kerillis przypomina wprawdzie tylko fakty, ale ponieważ jego nikt chyba nie posądzi o przynależność do żydokomuny, czy do innej masonerii, fakty te przypomniane przez swego człowieka powinny by przemówić do tych sfer, które mimo wystąpienia papieża, jednak marzą o stworzeniu pewnego iunctim między prawiernym katolicyzmem a antysemityzmem.

Kerillis pisze:

Trzy razy w ciągu krótkiego czasu papież dobitnie potępił doktrynę rasistowską. Tak więc raz jeszcze w ciągu swych burzliwych dziejów, Żydzi znajdują w Watykanie najbardziej szlachetną i najbardziej skuteczną obronę.

Zawsze bowiem, z małymi wyjątkami w przeciągu krótkich okresów, papiestwo występowało przed światem w charakterze protektora Żydów.

Od najdawniejszych czasów papieże mieli lekarzy i skarbników żydowskich. Aleksander II. potępił straszliwe rzezie, jakie miały miejsce w czasie niektórych wypraw krzyżowych (1061), Kalikst II przyznaje Żydom różne przywileje i wydaje tzw. „Constitutio judaeorum" (1119—1124). W r. 1417 ogłasza papież Marcin V. swoją słynną bullę, w której czytamy m. innymi: „Ponieważ Żydzi stworzeni są, jak wszyscy inni ludzie, na podobieństwo Boga, postanawiamy **w z o r e m n a s z y c h p o p r z e d n i k ó w** (te znamienne słowa świadczą o trwałej tradycji w tym kierunku), że nie powinni być niepokojeni, że nie wolno ani atakować ich praw, ustaw i obyczajów, ani gwałtem zmuszać ich do chrztu, ani narzucać im żadnych nowych znaków rozpoznawczych ani przeszkadzać im w stosunkach handlowych z chrześcijaninami". Papież Innocenty IV, a szczególnie Grzegorz X. ogłosili w tym samym duchu utrzymane patetyczne odezwy, które stale potem przypominane będą przez ich następców.

W ciągu pierwszych 15-tu wieków trwania chrześcijaństwa wystarczyło by z pewnością, gdyby jakiś papież był nakazał wszczęcie świętej wojny z Żydami, (tak jak to się tylokrotnie powtarzało w stosunku do „niewiernych muzułmanów" i heretyków), aby kompletnie zniszczony został mały naród żydowski, który był wówczas słaby i rozprószony w drobnych ilościach po świecie chrześcijańskim, gdzie często panował fanatyzm. Prześladowanie Żydów było tylko sprawą ciemnego pospólstwa, a w wyjątkowych wypadkach niższego duchowieństwa, rycerzy feudalnych i niektórych królów, którzy pożądali skarbów nagromadzonych w ghettach. Żydzi wypędzeni z Hiszpanii, Anglii, Francji, Portugalii i t. d. znajdowali zawsze, nawet w czasie inkwizycji, schronienie w państwie papieskim.

Przyczyny tej wysokiej protekcji papieskiej bywały rozmaicie motywowane, zależnie od okoliczności, które wywoływały prześladowania. Kiedy od r. 1346 do 1352 zrzucono na Żydów odpowiedzialność za tzw. „czarną śmierć", papież napiętnował jako synów diabła owych „flagelantów", którzy pół nago obiegali różne kraje, siejąc spustoszenie dookoła synagóg.

Z różnych dyskusyj, jakie miały miejsce na soborach i z rozważań zawartych w bullach, wyłania się pewna myśl przewodnia, mianowicie, że należy oszczędzać Żydów, wszczepić w świat chrześcijański ideał miłości i przeciwstawić rasizmowi wspaniałą doktrynę o powszechności rasy ludzkiej.

W ten sposób Hitler i Mussolini trafiają na opór ze strony jednej z fundamentalnych doktryn tradycji kościelnej".

Tak interpretuje bojowa prawica francuska przemówienia papieża przeciwko rasizmowi, widząc w nim tylko kontynuację starej tradycji Watykanu. Dla prawicy francuskiej jest jasne, że mówiąc o rasizmie, papież najwyraźniej występuje przeciwko antysemityzmowi. Tak a nie inaczej zresztą zrozumieć słowa papieża musi każdy człowiek, chyba, że pierwiastek antysemityzmu w nim przerasta w olbrzymiej mierze pierwiastek katolicyzmu...

ŻYCIE POLITYCZNE

Przed wyborami samorządowymi

„Goniec Warszawski" donosi:

Sporo pp. posłów i senatorów przewinęło się przez gmach sejmowy. Był pierwszy, wypłata diet. Pogwarzono w bufecie, wyrzekano niemało, ale najwięcej się dopytywano jak się stosunki wewnętrzne układają: kto z kim? Może to było ujemne działanie upałów, może to w grę wchodziły inne względy, lecz w atmosferze pojawił się silny niepokój o przyszłość.

Zaczynają sobie wszyscy zdawać sprawę, iż weszliśmy w okres wielkich możliwości. Tym momentem zwrotnym są wybory samorządowe, które będą przeprowadzone prawdopodobnie we wszystkich gminach. Zbyteczne wspominać o ich ważności. Od ich wyników zależy bardzo wiele. Tu w nich nie będzie chodziło jedynie o los samorządów.

Faktycznie kampania samorządowa już się zaczęła. Jeszcze jej naturalnie nie czuć w kraju. Jeszcze wszystko rozgrywa się w kołach kierowniczych. Jeszcze nie zgostały wydane żadne zarządzenia władz administracyjnych o rozwiązaniu samorządów, jeszcze nie została ogłoszona ustawa o nowej ordynacji wyborczej. Ale nimo to koła polityczne ożywiły się ogromnie.

Przygrywką do kampanii samorządowej będą już obchody 15 sierpnia. Będą trojakie: organizowane przez Stronnictwo Narodowe, uroczystości czynu chłopskiego, urządzane przez Stronnictwo Ludowe — oraz uroczystości ozonowe. Dwie organizacje polityczne od kilku lat urządzały już manifestacje w rocznicę bitwy warszawskiej. Przed dwoma laty sytuacja była na tym tle naprężona i wtedy wystąpiono z pomysłem zorganizowania uroczystości czysto żołnierskich i nadania 15 sierpnia charakteru dnia żołnierza polskiego.

To wszystko pozostanie. Nowością jest aktywne wystąpienie czynników Ozonowych. Występują tu rywalizujące z sobą organizacje: Związek Młodej Polski mjr. Galinata i Puziewicza oraz Związek Młodej Wsi Siew p. Gierata: od szeregu lat istnieje między tymi organizacjami silna rywalizacja i ona jest właśnie bodźcem do sierpniowych wystąpień, mających na celu wykazanie większej siły i wzbudzenie u szefów przekonania, że tylko na jednej z nich można polegać.

Wszystkim będzie chodziło o przedstawienie maksimum siły organizacyjnej. W grę tedy wchodzą czynniki natury psychologicznej: chęć wzmocnienia szeregów i wzbudzenia u przeciwników szacunku i respektu.

„Gazeta Polska" o rewelacjach p. Baranowskiego

W sprawie rewelacyj p. Baranowskiego o stosunku Marszałka Piłsudskiego do masonerii, pisze „Gazeta Polska":

Wspomnienia p. Wł. Baranowskiego zostały przyjęte przez Instytut Marszałka Piłsudskiego jako **m a t e r i a ł h i s t o r y c z n y**, co nie jest bynajmniej równoznaczne z uznaniem ich **m i a r o d a j n o ś c i**. Prezes Instytutu miał kompetencje do stwierdzenia, że nie są to relacje jedyne z danego okresu i o danej kwestii, że istnieją relacje inne z nimi sprzeczne, że wreszcie autentyczność tamtych innych jest niewątpliwa. Natomiast p. Wł. Baranowski nie jest kompetentny ani formalnie ,ani rzeczowo do zaprzeczania płk. W. Sławkowi w tej sprawie.

Odrębny pochód grupy Putka

Wykluczony ze Stronnictwa Ludowego dr. Józef Putek nie zrezygnował z pracy politycznej. W dniu 15 bm. organizuje w pow. wadowickim oddzielny obchód uroczystości chłopskich.

Dmowski na posiedzeniu Stronnictwa Narodowego

W czasie narady w Kosowie u R. Dmowskiego postanowiono zwołać do Warszawy posiedzenie głównego komitetu wykonawczego we wrześniu r. b. Udział w posiedzeniu weźmie Dmowski.

Mosdorf nie wraca do polityki

Jeden z twórców ONR p. Jan Mosdorf dementuje w następujący sposób pogłoski o zamierzonym przez niego powrocie do polityki:

Uprzejmie proszę o podanie do publicznej wiadomości, że pogłoski o mym powrocie do czynnej polityki, nie odpowiadają rzeczywistości i są co najmniej grubo przedwczesne, szczególnie zaś mylna jest wiadomość o tworzeniu przeze mnie grupy „narazie dyskusyjnej".

Uważam dzisiejsze rozproszkowanie żywiołów narodowych i przerost grupowych oraz personalnych ambicyj za objaw wysoce niepokojący. Nie zamierzam pogarszać tego stanu rzeczy przez tworzenie jeszcze jednego odłamu politycznego.

Kiernik wraca do Polski?

Ozonowy „Kurier Poranny" donosi: W kołach politycznych utrzymują, że p. Kiernik postanowił powrócić do kraju i oddać się do dyspozycji władz prokuratorskich. Jak wiadomo, p. Kiernik wspólnie z kilkoma innymi osobami zbiegł za granicę Państwa, uchylając się od wymiaru sprawiedliwości.

Podobno p. Kiernik zwinął już swe mieszkanie w Pradze i liczy na amnestię.

Rzemiosło jest niezadowolone

Niezadowolenie z polityki kierowniczych osób w rzemiośle polskim, ograniczało się przeważnie do terenu warszawskiego. Obecnie, jak się dowiadujemy, fermenty w rzemiośle ogarnęły również teren łódzki i krakowski.

Masowy kolportaż nielegalnych ulotek ukraińskich

Na terenie kilkunastu powiatów województw południowo-wschodnich w ostatnich czasach kolportowano masowo przez rozrzucanie i naklejanie nielegalne ulotki ukraińskie, wydane przez U. O. N., wzywające do rewolucji narodowej na wszystkich ziemiach, zamieszkałych przez Ukraińców.

Manifestacja tradycyjnej przyjaźni polsko-greckiej

We środę o godz. 10-ej rano odbyła się w Ratuszu piękna uroczystość wręczenia złotych medali greckich, przesłanych przez miasto Missolonghi dla Prezydenta m. Krakowa dra M Kaplickiego, wiceprezydenta dra S. Klimeckiego oraz pp. dra Z. Nowakowskiego i dra L. Rubla. Medale te wraz z artystycznymi dyplomami w języku greckim przywiózł do Krakowa specjalny wysłannik świętego miasta Greków Missolonghi p. D. A. Papavramides.

Gościa greckiego powitał w Ratuszu wiceprezydent dr Klimecki wraz z pp. ławnikiem b. min. inż. H. Dudekiem. P. Paravramides przekazując do rąk p. wiceprez. dra Klimeckiego medale i dyplomy, wygłosił równocześnie przemówienie, na które odpowiedział wiceprez. dr Klimecki w serdecznych słowach, poczem ofiarował gościowi greckiemu szereg najnowszych publikacyj artystycznych o Krakowie. Następnie p. Papavramides wyjechał do Ojcowa, po powrocie zaś zwiedził wystawę zegarów w pałacu hr. Pusłowskiego. Po zwiedzeniu wystawy gość grecki zwiedził Las Wolski, gdzie odbyło się śniadanie w ścisłym gronie.

I. SCHWARZBART

Polityka i strategia Anglii w Palestynie

Kronika palestyńska przypomina od szeregu tygodni front wojenny. Listy prywatne jakie dochodzą do nas z Palestyny, zawierają wprawdzie nie rzadko zarzut pod naszym adresem, tj. żydostwa poza Paletyną, że wpadamy tu w nastrój paniki, że przesadzamy że jesteśmy rozhisteryzowani, podczas gdy jiszuw palestyński jest opanowany i wcale nie ma uczucia, że w kraju jest wojna. Mimo to jednak przyznać trzeba, nawet przy możliwie spokojnej i nienerwowej ocenie zdarzeń że to co się obecnie dzieje w Palestynie od szeregu tygodni przypomina z lekka front wojenny. I w gruncie rzeczy jest to wojna o Palestynę.

Terroryści arabscy działają widocznie według pewnego planu, rozporządzają wystarczającymi środkami pieniężnymi, dostateczną ilością broni. Pokonani tu, pojawiają się znowu gdzieindziej, a wypady ich cechuje nie zwykła śmiałość, bo sięgają one już nie tylko do osamotnionych osiedli żydowskich, ale i do Tel Awiwu, ba nawet do bram nawskroś żydowskiej nowej Jerozolimy. Ostatni atak bombowy na świątynię „Jeszurun" w Jerozolimie stwierdza, że terroryści podchodzą już pod gmach Agencji Żydowskiej, bo świątynia „Jeszurun" znajduje się zaledwie o kilkadziesiąt kroków od centrali Agencji Żydowskiej.

To, co na łamach naszego pisma stwierdzaliśmy już niejednokrotnie, a mianowicie, że rząd angielski prowadzi walkę połowiczną przeciw akcji terrorystów arabskich, zachowuje nadal swój walor. Bezsprzecznie wzrasta chwilami nasilenie wojskowej akcji angielskiej, ale w całości połowiczność trwa nadal. Nie trzeba być fachowcem wojskowym aby całą tę kontrakcję angielską uznać za łataninę. Teren nie może być usprawiedliwie niem. Góry dzisiejszej Palestyny nie przekraczają 1110 metrów. Charakter ich jest raczej łagodny niż dziki. Nie ma punktu, któryby przedstawiał choćby średnie trudności dla nowoczesnej techniki wojennej. Po doświadczeniach ostatniej wojny abisyńskiej, z jej imponującymi wyczynami terenowymi militarne opanowanie kraiku takiego jak dzisiejsza zachodnia Palestyna jest wprost zabawką nawet dla 25.000 regularnego wojska. Historia kolonizacji angielskiej wykazuje zresztą, że Anglia potrafi także inaczej jeśli chce.

Wniosek stąd prosty: Anglia nie chce sięgnąć do środków radykalnych i dlatego trwa konsekwentnie w łatającej defensywie, która jest podobną do gospodyni, co ciągle sprząta a nigdy nie ma porządku w mieszkaniu. System ten trwa nie od dwóch z górą lat, ale od czasów Herberta Samuela, od samego początku administracji cywilnej!

Na tej samej linii leży ostatnie oświadczenie ministra kolonij, Malcolma Mac Donalda w Izbie Gmin. Pan minister oświadczył krótko i węzłowato na interpelację posła Mandera, że „propozycję utworzenia specjalnej żydowskiej formacji wojskowej dla obrony obszarów mających wejść w skład Państwa żydowskiego uważa za niepraktyczną i zbędną". Ta odpowiedź najzupełniej harmonizuje z taktyką angielską w Palestynie. Podczas wojny światowej, Anglia zezwoliła na utworzenie specjalnego legionu żydowskiego, któryry wyścielił swymi ciałami Galipoli i Palestynę. Teraz — nie chce.

Motywy takiego stanowiska są dwojakie: polityczne i prestiżowe. System angielskiej strategii militarnej jest funkcją angielskiej polityki. Anglia jest wprawdzie mandatariuszem Ligi Narodów i jako taka ma obowiązek przede wszystkim utrzymać ład i bezpieczeństwo w kraju. Ale mandat i Liga Narodów są dziś fikcją. Realnie traktując sprawę, a nie prawniczo Anglia jest władczynią kraju mandatowego i ma możność faktyczną robienia co chce. Anglia obawia się reflek sów ostrej akcji na terenie Palestyny w świecie arabskim poza Palestyną i dlatego tylko tyle robi w Palestynie, ile wystarcza na uzasadnienie, że jedynie się broni a nie atakuje. Zmieniają się Wysocy Komisarze, zmieniają się komendanci policji, zmieniają się głównodowodzący, nadpływają okręty wojenne i odpływają, aby znowu przybyć po roku czy dwóch: system pozostaje ten sam: snaviter in modo, bo — snaviter in re.

A że przy tym niszczeje krwawo zdobyty dobytek żydowski w kraju nadziei żydowskiej, a że przy tym kraj rozprzęga się i rujnuje gospodarczo, że dręczy się naród, który rzeczywiście dokonywuje cudu zmartwychwstania politycznego w warunkach, w jakich jeszcze żaden naród nie odbudowywał swej niepodległości — cóż to wszystko znaczy dla polityki angielskiej? To wcale nie znaczy, że Anglicy są źli ludzie, to tylko znaczy, że polityka ich jest — angielską. Ona, Anglia sama rozstrzyga a nie my o tym, co dla niej jest złe, a co dobre! Zresztą — Anglia nawet teraz markuje nawet w swej polityce obecnej pewne pociągnięcia prożydowskie. Zezwala, choć z trudem i po wielkich wysiłkach ze strony Egzekutywy na tworzenie nowych osiedli żydowskich — pertraktacje o rozpoczęcie osiedlenia najmłodszej kolonii Hanoar hacijoni „Tel Icchak" trwały miesiące całe. Anglia uzbroiła kilka tysięcy gafirów i milicjantów żydowskich (nie zawsze bronią nową) dając tym dowód, że pozwala się bronić Żydom Słowem i na odcinku żydowskim: łatanina. Swobodę użycia broni w tej obronie równocześnie ograniczyła do wypadków koniecznych, najkonieczniejszych. Tym się też tłumaczy podany niedawno przez kolegę Carlebacha, że dla kolonii Tel Jicchak wyznaczyła śmiesznie małą ilość gafirów i jeszcze śmiesz niejszą ilość naboi. Słowem: dla Żydów Anglia robi także. Mogłaby robić jeszcze mniej. A że to wszystko razem jest półśrodkiem, ćwierćśrodkiem — tego właśnie Anglia chce.

A wreszcie jeszcze dwa motywy: zdecydowana akcja zbrojna wymagałaby bezsprzecz nie większych nakładów finansowych, na razie ze skarbca angielskiego. Ale Anglia jest — oszczędna. Wydaje miliardy na zbrojenia na — jutro, na zasadniczą rozgrywkę, ale na terenie Palestyny nie chce doprowadzić do rozgrywki, bo refleks tej rozgrywki mógłby zamącić jej płynne i mgliste stosunki z Italią.

A w końcu — moment prestiżowy. Anglia wprawdzie nie obawia się tego, że wskutek jej systemu prestiż jej w oczach świata arabskiego spada, ale za to obawia się, że uformowanie armii żydowskiej oznaczaćby mogło, że sama nie była zdolną do opanowania sytuacji.

Jest to wprost dziwaczne ujmowanie zagadnienia prestiżu, ale Anglia bawi się w taki — prestiż. Zupełnie specyficzny. Trudno wobec tego brać poważnie tak skonstruowany argument prestiżu. Prostszym jest wytłumaczenie: Anglia nie chce i czeka...

A koszty tej wojny, pierwszej po tysiącach lat, staczanej przez nas w krwawej „hawladze" w obronie nowego Państwa Żydowskiego płaci naród żydowski. I pod tym kątem widzenia nie powinniśmy popadać w histerię.

Jest to wojna. A wojna wymaga ofiar. Gdybyśmy przynajmniej mogli bronić naszych pozycyj tak, jak do tego jesteśmy gotowi. Tak jak do tego jiszuw w Palestynie jest gotowy. Ale tak już los sprawił, że w tej wojnie, która o nas, o nasz los się toczy, nie my, ale Anglia dyktuje strategię...

Trzeba, aby zniecierpliwione, a często zdeprymowane społeczeństwo żydowskie na ofiary obecne i na straszliwie skrępowane warunki naszej obrony spoglądało jak na etap i by przeprowadzało analogię z walką o niepodległość innych narodów, które nawet w lepszych obiektywnie niż nasze warunkach walczyły przez — długie pokolenia...

Jeśli tak podejdziemy do obecnego etapu to będziemy i spokojniejsi i wytrwalsi.

Z całej tej analizy wynika jasno, że zmiana warunków naszej obrony jest uwarunkowana od problemów politycznych i od nakłonienia Anglii, by system swój zmieniła.

Tym ostatnim właśnie zagadnieniom poświęcone były szczególnie ostatnie rozmowy kierowników naszej polityki Ben Guriona i Czertoka z Wysokim Komisarzem Palestyny i z głównodowodzącym gen. Heiningiem...

Stoimy zresztą nie tylko wobec wzmożonej akcji terrorystów arabskich, ale i wobec spotęgowanej arabskiej ofensywy politycznej.

Ale o niej innym razem. Kierownictwo Związku Ogólnych Syjonistów na ostatniej swej sesji we Lwowie zajmowało się wyczerpująco kompleksem tych zagadnień politycznych i przedłoży Egzekutywie w Jerozolimie pewne sugestie do rozważenia.

„Times" o przyszłym państwie żydowskim w Palestynie

„Great Britain „krytykuje" plan 10-letni rewizjonistów

Londyn, 3, 8. ŻAT. W „Times" ukazał się list Levis Bail'ey, który proponuje rozwiązać problem palestyński przez transferowanie ludności arabskiej do innych krajów arabskich. Żydostwo światowe ma przytym wypłacić im odszkodowanie i umożliwić im osiedlenie się w nowych krajach. Autor listu sądzi, że tylko tą drogą zdoła się zwiększyć zdolność imigracyjną Palestyny, gdzie będą mogli znaleźć w przyszłych latach schronienie uchodźcy z różnych krajów. Bailey nie wątpi, że państwo żydowskie będzie mogło odegrać doniosłą rolę strategiczną dla Anglii na Morzu Śródziemnym. Aby jednak państwo żydowskie było cennym sprzymierzeńcem, należy mu stworzyć pomyślne warunki rozwoju.

Londyn, 3. 8. ŻAT. „Great Britain and the East" krytykuje w artykule wstępnym „plan 10-letni", N. O. S., który określany jest jako „mrzonka". Autor artykułu polemizuje z argumentami rewizjonistycznymi, w szczególności zaś z żądaniem, aby „za każdego zabitego Żyda rząd udzielił 100 certyfikatów imigracyjnych". Takie rozwiązanie jest nie do przyjęcia nietylko dla Arabów i Anglików, lecz również dla Żydów. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że terror palestyński, jakkolwiek jest godny ubolewania nie da się(?) zlikwidować środkami natury jednostronnej. Rozwiązanie, jeśli ma wprowadzić zmiany istotne, winno się opierać na porozumieniu żydowsko-arabskim.

Amerykańskie głosy o hitleryźmie

„Współpraca Anglii z rządem hitlerowskim musi doprowadzić do wojny“

Nowy Jork, 3. 8. ŻAT. Przewodniczący komisji finansowej Bezpartyjnej Ligi Antynazistowskiej, Herman Hofmann, złożył oświadczenie, w którym stanowczo wypowiada się przeciwko współpracy z Niemcami nazistowskimi, w ramach uchwał konferencji eviańskiej, które dały asumpt do sugestii lord Halifaxa w jego rozmowach z emisariuszem Hitlera w Londynie. Grozi niebezpieczeństwo — twierdzi Hoffmann — że Hitler skwapliwie przyjmie tę ofertę, by wytargować dla siebie różne przywileje handlowe i wyzyska problem uchodźców dla otrzymania kredytów i wzmocnienia swego stanowiska finansowego po ostatnim berlińskim krachu giełdowym. Nie ma żadnej podstawy do przypuszczenia, że Hitler zaniecha swej całej kampanii terroru rasistowskiego, lub też że przywróci wolność w życiu gospodarczym.

Depesza wystosowana przez Ligę Antynazistowską do premiera Chamberlaina, głosi, że „współpraca Anglii z rządem hitlerowskim musi doprowadzić do wojny światowej w najbliższej przyszłości“.

Prawdziwe oblicze kampanii antysemickiej

Nowy Jork, 3. 8. ŻAT. W artykule wstępnym pt. „Divide et impera“ pisze „New York Times“, że propaganda antysemicka nie powinna być uważana tylko za atak na religię lub rasę, lecz przede wszystkim za „próbę ujarzmienia demokratycznej cywilizacji przez rozbicie jej potęgi“. W obecnych czasach ostrej walki — twierdzi pismo amerykańskie — nie ma sensu podział na Żydów i nie-Żydów. Istnieją tylko ludzie miłujący lub niemiłujący wolności.

Japończycy też chwytają się rasizmu!

Londyn, 3. 8. ŻAT. „News Chronicle“ donosi z Berlina, że na zaproszenie rządu niemieckiego przybędą wkrótce do stolicy Rzeszy dwaj Japończycy, którzy studiować mają teorię ras. Zadaniem ich będzie później propagować tą teorię w Japonii i na Dalekim Wschodzie. Hitlerowcy usiłują również odgrodzić całkowicie kolonię japońską w Niemczech od Żydów.

Post powszechny i dzień modłów

Warszawa, 3. 8. ŻAT. Naczelny Rabin Wielkiej Brytanii i dominiów angielskich dr J. Hertz zwrócił się we własnym imieniu i w imieniu naczelnego rabina Francji do Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej i do naczelnych organizacyj rabinicznych na całym świecie z propozycją proklamowania ogólnego dnia postu i modłów dla Żydów na całym świecie na dzień 26 cheszwan (20 listopada) z powodu nieszczęść, które ostatnio spotkały Żydów w różnych krajach, a szczególnie w Palestynie. Post ten ma być uroczyście proklamowany we wszystkich synagogach i bóżnicach na świecie przez rabinów w nadchodzący Sądny Dzień przed Neila.

—oo—

W PARU WIERSZACH...

— Morris Szwarc, którego zespół występuje obecnie z powodzeniem w Londynie, odleciał do Palestyny, gdzie wyreżyserować ma w teatrze robotniczym „Ohel“ Braci Aszkenazy“. Po trzytygodniowym pobycie w Palestynie Morris Szwarc wyjedzie do Nowego Jorku, gdzie przygotowuje w swym teatrze sztukę „Trzy Miasta“ Szaloma Asza. Szwarc zamierza też opracować dla sceny znaną powieść Szaloma Asza „Der Thilim Jid“.

— Konferencja Międzynarodowego Towarzystwa Psychoterapii, która odbyła się w Oxfordzie, przesłała serdeczną depeszę do prof. Zygmunta Freuda. Depesza ta głosi: „Wyrażamy nasze najwyższe uznanie dla zasług Pana w zakresie psychoterapii i życzymy Panu zdrowia, szczęścia i spokoju w nowym otoczeniu“.

60-LECIE FONOGRAFU

60 lat minęło od daty skonstruowania pierwszego fonografu. Wszyscy wiedzą, że pierwszy fonograf skonstruowany został przez Tomasza Alwę Edisona w 1877 roku. Mało kto wie jednak, iż Edisona wyprzedził jako wynalazca fonografu, Francuz, Charles Cros.

Charles Cros był to człowiek wszechstronnie uzdolniony, zadziwiający swą wiedzą w najróżniejszych dziedzinach. Orientalista, matematyk, fizyk, chemik, literat — wpadł pierwszy na sposób otrzymywania fotograficznych zdjęć kolorowych w 1869 roku, ogłosił drukiem, pracę w której przewidział i opisał konstrukcję aparatów latających, cięższych od powietrza i zdolnych do szybowania w stratosferze, etc.

Ciekawy z natury, interesujący się wszystkim, przedłożył w 1877 roku Akademii Nauk memoriał zawierający opis aparatu rejestrującego, odbierającego i przenoszącego dźwięki. Był to właśnie projekt fonografu.

Memoriał Cros'a rozpatrywany był na posiedzeniu Akademii w grudniu 1877 roku. Projekt Cros'a wyprzedzał o parę miesięcy pojawienie się wynalazku Edisona. Ciekawy jest tutaj fakt, że dwa umysły badawcze, dwaj ludzie, nie komunikujący się ze sobą, nie znający swych prac i ich zakresu, wpadli na ten sam pomysł z tą tylko różnicą, iż Cros nie dysponował jak Edison, środkami materialnymi, któreby mu pozwoliły przystąpić do realizacji swojego projektu i do skonstruowania aparatu fonograficznego.

Wówczas gdy w Akademii Nauk zastanawiano się nad możliwością konstrukcji fonografu, według projektu Cros'a szczęśliwszy od swego kolegi francuskiego, Edison rozwiązał praktycznie kwestię swego wynalazku. Dokładnie 3 miesiące dzielą datę złożenia memoriału Cros'a do Akademii od daty skonstruowania fonografu przez Edisona. Edison zademonstrował po raz pierwszy swój aparat w lipcu 1877 roku, Cros zaś złożył swój projekt 18 kwietnia tegoż roku.

Or.

— W Amsterdamie zmarł znany żydowski przemysłowiec z Niemiec dr Emil Hirsch. Dr Hirsch należał do przywódców Agudas Izrael w Niemczech i odgrywał wybitną rolę w żydowskim życiu społecznym.

— W tych dniach odbyła się w Nowym Jorku konferencja „Histadrut Bnej Erec-Izrael“. Konferencja omawiała sytuację w Palestynie i powzięła szereg uchwał w sprawie dalszej działalności na rzecz odbudowy Palestyny.

— Związek nauczycieli hebrajskich w Nowym Jorku wznowił wydanie kwartalnika pedagogicznego „Darkenu“.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

102)

Clauss — starannie dziś ogolony i ubrany — przyglądał się w milczeniu wymownemu Bawarczykowi, nie zdając sobie sprawy, że czyni to z bardziej niż kiedykolwiek wyniosłą, arystokratyczną miną. Czerwone, grube wargi generała skrzywiły się raz po raz w lekkim grymasie znudzenia i pogardy.

— Jakież są wasze warunki, czcigodni triumfatorzy? —— rzucił w końcu od niechcenia pytanie.

Major Buchenegger posiadał brata, sławnego antomologa i badacza owadów Antoniego Bucheneggera, który miał katedrę na uniwersytecie monachijskim: Zdeklarowany przeciwnik wojny, profesor Antoni Buchenegger ograniczył demonstracyjnie krąg swych zainteresowań do badań nad mrówkami i termitami w częstych podróżach naukowych do Afryki Północnej i na Cejlon. Kto wie, może młodszy brat obrał zawód leśnika w podświadomej zależności od podziwianej a zarazem znienawidzonej dziedziny brata Analogiczny był stosunek majora do Claussa, składała się nań bowiem uniżoność pomieszaną z pychą wtajemniczonego. Z Claussem, jako najbliższym powiernikiem i doradcą następcy tronu bawarskiego, nie można było się nie liczyć.

— Chętnie widzielibyśmy pana po naszej stronie, generale Clauss — to wszystko.

— Żałuję mocno — skrzywił się pociesznie Clauss — ale moje serce jest już zajęte. Nie jestem tam znowu wściekłym lewicowcem, jak panu wiadomo, bo raczej narodowym liberałem, to jest stałbym się nim po zdjęciu munduru. Jako wojskowy jestem monarchistą á la Bismarck z akcentem na Bismarcku. Precz z dyktaturą! — kpił już w żywe oczy z majora.

Buchenegger usiłował przystosować się do narzuconego tonu:

— Czemu nie? Przed tym jednak musimy rozpędzić na cztery wiatry naszą większość w reichstagu!

— Nie bądźcie tacy pewni siebie. Chcielibyście może po zwycięstwie rozpisać nowe wybory i przefasonować reichstag, aby tańczył tak, jak mu zagracie? To są, mój panie, poronione pomysły, i pierwszy kazałbym aresztować całą naszą paczkę.

—Całą tą bandę zdrajców z reichstagu wpakowałbym bez sądu do kryminału — mruknął z wściekłością Buchenegger.

— Jeżeli już wam nawet sądy państwowe nie wystarczają, to jesteście naprawdę skończeni partacze. Powtarzam, że pierwszy kazałbym wziąć was za kołnierz. Bo ostatecznie kto, jak kto, ale nasze masy ludowe dźwigały ciężar tych czterech lat...

— W atmosferze stanu oblężenia i praw wyjątkowych — wtrącił posępnie major.

— Pięknie — przyznał Clauss — ale mimo to umieli jakoś się przystosować. Bo gdyby nie ich dobra wola... I wasza siła oparta jest przede wszystkim na ośmiu milionach bagnetów niemieckich. Lada potknięcie, a nie pozostanie po was ni śladu, ni popiołu. Niechętnie słucha pan tych rzeczy? Właśnie dlatego należy powtarzać je wam co dzień. Jedno wam radzę, panowie: nie przeciągajcie struny!

Buchenegger wydął lekceważąco usta, obracając głową w kołnierzu, który na raz stał się jak gdyby nieco przyciasny. Kark mu nabrzmiał, mózg pracował intensywnie. Z Claussem nie ma żartów. Cesarz chętnie go wysłuchuje. Po chwili milczenia ozwał się zachęcający głos Claussa:

— I cóż powie pan jeszcze?

— Szanowny panie generale, — rozległ się znowu głos majora, lecz jakże odmienny. W tej chwili przemawiało uosobienie dobroduszności. („Porozumcie się ze wszelką cenę z Claussem“, zalecał generał von Gouse przed wyjazdem).

— Szanowny panie generale! Proponujemy pokój ludziom dobrej woli, to znaczy pojednanie z ekscelencją Schieffenzahnem oraz stanowisko inspektora armii na Wschodzie. Czy to panu odpowiada?

(C. d. n.).

MUSSOLINI ODBRONZOWIONY

Rewelacyjna książka o dyktaturze faszystowskiej we Włoszech

Rekord nakładów

Anglia i Ameryka przeżywają obecnie swoistą sensację. Na rynkach księgarskich obydwu tych krajów, ukazała się książka o charakterze politycznym, napisana przez wybitnego polityka, która zawiera rewelacje tak niesamowicie dziwne i niespodziane iż czyta się ją zupełnie jak powieść kryminalna. Co więcej, autor przytacza tyle dowodów i logicznych argumentów, iż czytelnik traci zupełnie poczucie rzeczywistości i wątpić zaczyna w prawdziwość wszystkich najbardziej prymitywnych prawd politycznych. Coś co wczoraj jeszcze było utartym pewnikiem, nagle ukazuje się jego oczom w zupełnie nowym i zmienionym świetle, w konsekwencji zaś nie wie się już w ogóle co prawda a co fałsz, co rzeczywistość a co fikcja. Anglicy jednak lubią takie denerwujące niespodzianki i dlatego książka Amerykanina Younga o Mussolinim pobije zdaje się rekord nakładów w świecie anglo-saskim.

Young to osobistość nielada. Jest to redaktor spraw zagranicznych w „New York Timesie“, drugiej po londyńskim „Times“ gazecie na świecie a książka jego nazywa się „Looking behind the Censorship“ t. z. mniej więcej „To co czym cenzor nie pozwala pisać“.

Rządzi król, nie Mussolini

I otóż pan Young zrobił nielada odkrycie. Stwierdził on mianowicie, że Włochami nie rządzi właściwie Mussolini, jak to nam zwykłym śmiertelnikom zwykło się zdawać, natomiast Król Wiktor Emanuel jest tą prawdziwą siłą w polityce włoskiej której narzędziem, jedynie czymś w rodzaju utalentowanej tuby, jest sławny Benito.

Niewiarygodne, prawda? A jednak pan Young prezentuje tę swoją teorię w niezwykle przekonywującej szacie. I w miarę wgłębiania się w jego włoską historiozofię nabiera się przekonania, iż jednak coś jest na rzeczy. Trzeba przy tym od razu zaznaczyć, iż książka ta bynajmniej nie jest napisana w stylu amerykańskich sensacji i kaczek prasowych. Jest to poważne studium, które przy pomocy dokładnej a wnikliwej analizy historii włoskiej z ostatnich dwudziestu lat dochodzi do wniosku, iż mimo nader przekonywających pozorów, rewolucja faszystowska pod wodzą Mussoliniego nie ostała się na dłuższą metę wobec połączonych sił monarchii i Kościoła. Wyrazicielem tychże sił, jest, zdaniem Younga, skromny król Emanuel i następca tronu Umberto.

Monarchizm i faszyzm

Young przeprowadza bardzo ścisłe rozróżnienie między nacjonalistami, których uważa za rojalistów, a prawdziwymi faszystami spod znaku Mussoliniego. Monarchiści w poczuciu swej siły pozwolili faszystom figurować napozór w roli prawdziwych władców Italii, przez cały ten czas jednak Mussolini był krępowany w swych przedsięwzięciach i planach. Jedyną domeną, w której Il Duce był i jest wszechwładny, to prasa włoska, kino i radio. Tym się też tłumaczy, że nazewnątrz utarło się mniemanie, iż Mussolini jest alfą i omegą dzisiejszych Włoch.

Zapomocą tej swojej dyktatury nad prasą udawało się zawsze Mussoliniemu, preparować ocenę wypadków politycznych w sposób dla siebie korzystny. Young wylicza cały szereg wypadków gdzie faszystowska ocena niezupełnie zgodna była ze stanem faktycznym.

Marsz na Rzym

Weźmy naprzykład same początki faszyzmu we Włoszech. W roku 1922 odbył się słynny „marsz na Rzym“. Faszyści zawsze utrzymywali, że w chwili gdy Czarne koszule zbliżały się do stóp Kapitolu, król i parlament ówczesny ogarnięci paniką, poddali się na łaskę i niełaskę zwycięsców. I od tego czasu, mówi oficjalna faszystowska wersja, król był marionetką w ręku partii. Tymczasem, twierdzi Young, najlepszy dowód na to, iż wszystko to począwszy od paniki a skończywszy na teraźniejszym układzie sił — jest niezgodne z rzeczywistością, mamy w następujących okolicznościach: na miesiąc przed marszem na Rzym, Mussolini niegdyś gorący przeciwnik monarchii zobowiązał się uroczyście do uszanowania jej w razie dojścia do władzy, ta okoliczność odrazu kłam zadaje opowieściom o panice w obozie królewskim. Co więcej, jest faktem niezaprzeczonym, że monarchia miała w owym czasie potężną armię do dyspozycji pod wodzą oddanego królowi i wielce popularnego generała Badoglio. Król osobiście zamierzał też stłumić ruch faszystowski w zarodku, co przy pomocy armii nie przedstawiałoby większych trudności W tymże samym czasie jednak przywódca nacjonalistów Federzoni namówił króla do przyjaznego przyjęcia faszystów, wychodząc z założenia że przy ich późniejszej pomocy właśnie uda się stłumić groźne wrzenia komunistyczne.

Zamordowanie Matteotiego

Tak się też stało. Gdy Mussolini został premierem zaprzysiągł on wierność konstytucji, która przewiduje iż król jest najwyższą władzą w państwie oraz naczelnym dowódcą sił zbrojnych. W 1924 słynny przeciwnik faszyzmu, Matteoti, został zamordowany. Oburzenie ludności było tak wielkie, iż Mussolini zwrócić się musiał do króla, by zapewnił naród o tym iż Mussolini nie miał nic wspólnego z tą zbrodnią, król spełnił tę prośbę. Ale znaczenie króla coraz bardziej wzrastało i faszyści chcieli temu przeciwdziałać. Wówczas też rozpoczęła się ta podziemna walka która nurtuje dzisiejsze Włochy. Mussolini pragnął odebrać królowi kierownictwo nad armią. Temu przeciwstawili się oficerowie i senat. Faszyści wobec tego chcieli zreorganizować senat

Cesarz Benito?

Zaczęły również krążyć pogłoski, że Mussolini zamieni się na cesarza Benito I. Natenczas gen. Badoglio wypłynął na widownię. Armia rojalistów skoncentrowała się w pobliżu pałacu królewskiego, a następca tronu zgromadził drugą część tej armii w Piemoncie. Te okoliczności dały Mussoliniemu wiele do myślenia. Nieco później ruch zdążający do koronacji Mussoliniego zyskał jawną aprobatę faszystów. Po bardzo krótkim czasie jednak ze względu na wyraźnie nieprzychylne stanowisko ludności Mussolini zmuszony był osobiście zedezawuować ten plan. W 1928 roku król zaczął powoli powracać do życia politycznego. W Mediolanie, twierdzy faszyzmu, rzucono na niego bombę podczas otwarcia wystawy. Oburzenie w całym kraju wykazało, do jakiego stopnia naród przywiązany jest do osoby monarchy. W Turynie tłum zaatakował księcia Aosty którego podejrzywano o konspirowanie z Mussolinim. Jedynie przez wyjście na balkon i wołanie „niech żyje król“ udało się wówczas księciu uspokoić wzburzone tłumy. Milicja faszystowska była bezsilna.

Układ laterański

W międzyczasie generał de Bono, przyjaciel Mussoliniego, nie mógł podołać administracji włoskich kolonij. Znowu król był tym który opanował sytuację. Po triumfalnym objeździe tych kolonii mianował on gen. Badoglio. bezprzecznie jawnego wroga faszyzmu, naczelnym gubernatorem Libii. Mussolini pragnął — pisze Young — pogodzić się z kościołem, ażeby przez to zyskać sobie sojusznika w walce z monarchistami. Po długich pertraktacjach doszło do układu laterańskiego, w konsekwencji jednak papież zobowiązał się uznać prawa monarchii włoskiej, a nie faszystowskiej dyktatury.

Wyprawa abisyńska

Wojna abisyńska miała być decydującym wysiłkiem faszystów w kierunku umocnienia swej słabnącej władzy. Mussolini usunął dotychczasowych dowódców, niedowierzając całej t. z. klice — oficerskiej, i mianował gen. de Bono, naczelnym dowódcą. Jego dwaj synowie i zięć udali się na front. W pierwszym okresie wojny karmiono ludność ustawicznie wiadomościami o bohaterskich wyczynach synów Mussoliniego. Wkrótce jednak okazało się znowu, iż de Bono nie dorósł do swego zadania. Organizacja armii, zwłaszcza transportu, była fatalna, i cała eskapada groziła bankructwem. I oto znowuż, gen. Badoglio, „człowiek królewski“ wypłynął na widownię. Jemu oddano naczelne dowództwo i jemu też przypisuje naród zwycięstwo. Jeden z pierwszych jego kroków, był zadziwiający w swej zuchwałości: atak skierowany wyraźnie przeciw II Duce. Zakazał on mianowicie wymieniania w sprawozdaniach z frontu jakichkolwiek nazwisk, nie wyłączając synów Mussoliniego...

Nagle przestało się słyszeć o wyczynach młodych Mussolinich. Wkrótce też wrócili oni do kraju wraz z szwagrem, hrabią Ciano. Na front natomiast w charakterze sanitariuszki udała się królewna, której Badoglio zgotował prawdziwie królewskie przyjęcie. Gdy Badoglio zajmował Abisynię, czynił to w imieniu króla. W konsekwencji też. król był właśnie tym który zebrał owoce zwycięstwa.

Mussolini i Watykan

Nie spełniły się marzenia Mussoliniego o koronie. Tenże sam senat który Mussolini nazwał kiedyś „gniazdem naszych wrogów“ i który bezskutecznie usiłował obalić, koronował teraz Wiktora Emanuela na cesarza Abisynii. I chociaż Mussolini, jeszcze ciągle znajduje się w świetle reflektorów — kończy swe wywody, Young — to jednak kiedy w końcu przyjdzie mu usunąć się w cień wszystkie owoce jego trudów zbierze następca tronu Umberto, któremu z kolei podzielić się przyjdzie władzą... z Watykanem. Ostatni rasistowski ruch we Włoszech skierowany w pewnej mierze i przeciwko Watykanowi, świadczy może o słuszności wywodów Younga.

JÓZEF KARMEL.

Ratując tonącego, sam poszedł na dno

Tragiczny zgon łódzkiego nauczyciela żydowskiego

Łódź 3. 8. (Tel. wł.) Do Łodzi nadeszła wczoraj wiadomość z Włodzimierza iż utonął tam podczas zażywania kąpieli znany nauczyciel łódzki 40-letni Mojżesz Kacenelson, współwłaściciel gimnazjum, oraz brat poety Icchaka Kacenelsona. Jak się okazało, M. Kacenelson wraz ze swoim przyjacielem Mojżeszem Celnikierem zażywali kąpieli.

W pewnej chwili Celnikier zaczął tonąć. Kacenelson zdołał go uratować, lecz sam przy tym utonął.

Zwłoki wydobyto, poczem przewieziono do Łodzi, gdzie w dniu wczorajszym odbył się pogrzeb przy udziale tysiącznych tłumów. Zgon bł. p. Mojżesza Kacenelsona wywował powszechny żal.



Czwartek, 4 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Z Warszawy: „Moje wakacje“ powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 „Nasze plony dawniej a dziś“ odczyt wygł. dr. B. Dyakowski, prof. U. J.; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Z Oksywia w Gdyni: „Wisłą do polskiego morza“. Koncert Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego, z udz. Anieli Szlemińskiej, „Czwórki Radiowej“ i Henryka Ładosza; 16.45 Sztuka odpoczywania, pog. wygł. Wanda Ivsnka-Prażmowska; 17 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Na krakowskiej półce księgarskiej“ odczyt wygł. dr. Adam Bar; 17.10 Miniatury kwartetowe“ w wyk. Kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiol.); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Z Warszawy: Przegląd wydawnictw, prof. Henryk Mościcki; 18.10 P. Czajkowski: „Romeo i Julia“ uwertura (płyty); 18.25 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Tajfun“ słuchowisko Kazimierza Leczyckiego; 18.55 Przerwa; 19 Tr. z Londynu: koncert rozrywkowy w wyk. oktetu Willi Walker; 19. 30 Pogadanka aktualna; 19.40 Ze Lwowa: Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnienia“: „Czego nie można dowiedzieć się z marzeń sennych“ — M. Rytel; 21.10 „Wieczorem“ koncert muzyki lekkiej. Wyk.: orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego i Juliuss Bieńkowski (tenor); 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Ze Lwowa (na Kraków): „Gospoda pod „Lwem“ (Ogródek lwowski); 22.55 Przegląd prasy; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 15.30 Płyty; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna z płyt; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Muzyka kameralna z płyt; 22.55 p. Kraków; 23.05 Pogadanka aktualna w języku niemieckim; 23.15 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 „Chłopi“ Reymonta; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Polska pieśń ludowa w opracowaniu artystycznym“; 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 Aktualności; 21.10 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Muzyka obiadowa; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Świat przed tobą“ — gawęda z przyjacielem; 15.45 p. Kraków; 17 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym“ — pogad.; 17.10 p. Kraków; 21 „Z życia gospodarczego Śląska“; 21.10 p. Kraków; 22.05 „Za miedzą“ — audycja słowno-muzyczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDZ 6.15 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.45 p. Kraków; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 p. Kraków; 21 „Z życia organizacyj społecznych“; 21.10 p. Kraków; 22.05 Koncert życzeń; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty; 16.30 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka językowa J. Lawniego; 19.20 Koncert pieśni palestyńskich w wykonaniu zespołu studia. W programie utwory Arona, Engla, Rozowskiego i in.; 20 Sygnał czasu, kom. meteor., aktualia; 20.15 Program angielski: sygnał czasu, wiad. bież.; 20.30 „Szkice z roku 1914“ (płyty); 21.30 Koniec programu.

*

18 LONDYN REG.: Pieśni Chaussona; 18.20 Muzyka taneczna; RADIO PARIS: 18 Teatr wyobraźni; SOFIA: 18 Koncert ork. wojskowej; TALLIN: 18 Muzyka rozrywkowa; DROITWICH 18.25 Muzyka dwufortepianowa.

19. DROITWICH: Solo na organach Würlitzera; 19.30 Koncert orkiestrowy; LILLE: 19 Koncert kwartetu wokalnego; RYGA: 19.05 Koncert symfoniczny; BEROMÜNSTER: 19.10 Koncert ork. amerykańskiej; SZTOKHOLM: 19.30 „Wieczór sierpniowy“ — program rozrywkowy.

20 LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy; — DROITWICH: 20 „Wspomnienia z roku 1914“ — audycja muzyczna; KOPENHAGA: 20 Komedia; LONDYN REG.: 20 „Prometeusz“ — balet [illegible]; SOTTENS: 20 Koncert orkiestrowy; 20.30 „Słomkowy kapelusz“ — komedia Labiche'a; SZTOKHOLM: 20 „Hrabia Monte Christo“ — słuchowisko wg. Dumasa; 20.30 Koncert symfoniczny; WIEŻA EIFFLA: 20 Recital fortepianowy; 20.30 „DON PASQUALE“ — OPERA DONIZETTIEGO; RADIO PARIS: 20.15 Festival Ravela, tr. z Vichy; POSTE PARISIEN: 20.15 Musik-Hall; FLORENCJA 20.30 „Casa mia... casa mia...‘ — operetka Pietriego; PARIS PTT.: 20.30 Teatr wyobraźni: „Szóste piętro“ — sztuka A. Gehri; PRAGA II.: 20.30 „Podróż Mozarta do Pragi“ — słuchowisko; — STRASBURG: 20.45 Koncert symfoniczny.

21 RZYM: „Mefistofeles“ — opera Arrigo Boito; MEDIOLAN: 21 Komedia; 21.40 Recital fortepianowy; BRUKSELA FRANC.; 21 KONCERT Z KASYNA W KNOCKE, SOL. ARTUR RUBINSTEIN (fort.); LONDYN REG.: 21.05 Teatr wyobraźni; 21.45 Muzyka elżbietańska; PRAGA: 21.10 Koncert czeskiej orkiestry filharmonicznej; HILVERSUM I.: 21.20 KONCERT SYMFONICZNY, SOL. IMRE UNGAR (fort.).

22 BEROMÜNSTER: Koncert wieczorny; FLORENCJA: 22 Muzyka taneczna; SOFIA: 22 Muzyka lekka i taneczna; OSLO: 22.15 Koncert orkiestrowy; PRAGA: 22.25 Muzyka kameralna; DROITWICH: 22.25 Koncert orkiestrowy.

23 TULUZA: Melodie operetkowe; 23.15 Wesoła audycja; DROITWICH: 23.05 Muzyka taneczna; BUDAPESZT: 23.10 Muzyka jazzowa; POSTE PARISIEN: 23.15 Tr. z Bagateli; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna; KOPENHAGA; 23.15 Muzyka taneczna.

TAJNIKI RADIOTECHNIKI ZOSTANĄ ODSŁONIĘTE

Setki tysięcy ludzi w Polsce ma radioodbiorniki i słucha audycyj radiowych. Na pewno jednak większość bardzo pobieżnie orientuje się w podstawach radiotechniki i budowie radioaparatów. Odbija się to zresztą bardzo niekorzystnie na kupnie aparatów, gdyż nabywca nie znając się na radiotechnice nie zawsze szczęśliwie dobiera aparat do swych indywidualnych potrzeb.

Obecnie nadarza się okazja przeniknięcia tajników radiotechniki. Wgłębić się będzie mógł każdy, kto zwiedzi Doroczną Wystawę Radiową, która odbędzie się w Warszawie od dnia 25 sierpnia do 11 września b. r. w gmachu Polskiej YMCA, ul. Konopnickiej 6.

Na wystawie tej urządzony będzie specjalnie bogaty dział dydaktyczny, obrazujący na licznych eksponatach i czynnych przyrządach zasady i rozwój radiotechniki. Tak więc po Dorocznej Wystawie Radiowej dla nikogo nie powinny być tajemnicą podstawowe zasady radiotechniki.

TRANSMISJA Z LONDYNU LEKKIEJ MUZYKI ORGANOWEJ DLA POLSKICH SŁUCHACZY

W czwartek, dnia 4. sierpnia o godz. 19.00 transmitują polskie rozgłośnie z Londynu koncert organowy. Interesujący ten koncert wykonany będzie na instrumencie, wymagającym szczególnie wielkiego kunsztu muzycznego, a cieszącym się w Anglii dawną świetną tradycją. Tym razem nie usłyszą radiosłuchacze organów w roli instrumentu kościelnego; na fali radiowej rozebrzmi rozrywkowa muzyka organowa, podobna w swym rodzaju do znanej powszechnie z audycyj radiowych muzyki wykonywanej na organach Wurlitzera.

Pierwsza adwokatka w Palestynie

Ośm lat walki o równouprawnienie kobiety

W Afryce południowej prowadzi obecnie akcję na Keren Hajesod wraz z rabinem M. L. Perlzweigem, pani Róża Ginzberg, adwokatka palestyńska, córka zmarłego pisarza hebrajskiego Mordechaja ben Hilel Hakohena i synowa Achad Haama.

(s) Ośm lat walczyła pani Róża Ginzerg o dopuszczenie do adwokatury w Palestynie. Jej zwycięstwo w walce przeciwko wstecznym przesądom, bezwładności i złośliwej interpretacji martwej litery, jest równocześnie zwycięstwem praw kobiety.

Wreszcie udało się jej przezwyciężyć ostatnie przeszkody i w lecie 1930 roku otworzyła kancelarię adwokacką w Jerozolimie.

Pani Ginzberg włada biegle językiem angielskim, francuskim, arabskim, hebrajskim, słabiej niemieckim. Jest ciemną brunetką, skromnie, ale zawsze ze smakiem ubrana. Jej mądre, żywe oczy świadczą o tym, że posiada sporą dozę temperamentu, umie jednakowoż jako zdolna adwokatka, każde słowo swoje i gest należycie poskramiać i w stosownym momencie wzmocnić.

W roku 1910 przybyła z rodzicami z Rosji do Palestyny. Ojciec jej był bardzo zamożny, mogła więc Róża podobnie jak jej siostra, studiować w Paryżu. Róża wybrała prawo, siostra medycynę. Studiowała właściwie z amatorstwa, nie miała zamiaru zarobkować jako prawniczka. Po ukończeniu uniwersytetu, pracowała wprawdzie przez jakiś czas w kancelarii adwokata rosyjskiej ambasady w Paryżu, ale kiedy w 1917 poznała i wkrótce poślubiła Salomona Ginzberga (syna Aszera Ginzberga — Achad Haama) sekretarza Uniwersytetu Hebrajskiego, porzuciła praktykę w paryskiej kancelarii adwokackiej i podążyła za mężem do Londynu. Sytuacja jednak uległa zmianie po jej powrocie do Palestyny w roku 1922. Tu postanowiła praktycznie wykorzystać swoje wiadomości prawnicze. Jej podanie jednak o dopuszczenie do adwokatury zostało odrzucone. Władze angielskie powołały się na przepisy obowiązujące w Palestynie, które wykluczają kobiety z zawodów adwokackich. Warto dodać, że b. szef departamentu prawniczego przy rządzie palestyńskim, p. Norman Bentwich, przy opracowaniu palestyńskiej ustawy adwokackiej, postawił wniosek o dopuszczenie kobiet do adwokatury. Wówczas szeik z Berszeby zaprotestował przeciwko temu. Bentwich ustąpił i zgodzono się na ustalenie odnośnych zarządzeń, które kwestię tę umyślnie traktują tak niejasno, że łatwo ją można „wyinterpretować“ na niekorzyść kobiet.

W roku 1925 wniosła pani Ginzberg poraz drugi podanie, i to do ministerstwa kolonij w Londynie.

Ministerstwo poleciło Jerozolimie wydanie ustawy, umożliwiającej kobietom wykonywanie zawodu adwokackiego. Ale ówczesny Wysoki Komisarz lord Plumer, człowiek zasad konserwatywnych, odłożył całą sprawę ad acta, i zostało wszystko po dawnemu.

W następnych latach zmieniły się warunki na korzyść pani Ginzberg. Zarządzenie dotyczące uprawnień lekarzy palestyńskich traktuje na równi kobiety i mężczyzn. Interpertacja ustaw dla Anglii i kolonij zaznacza wyraźnie, że wszędzie, gdzie w ustawie jest mowa o „osobie“, jest nią zarówno kobieta jak i mężczyzna, jeśli niema specjalnej uwagi o wykluczeniu płci żeńskiej. W Kanadzie w stanie Alberta, kobiety zostały senatorkami a wybór zatwierdzony został przez Privy Gouncil w Londynie. Wszystkie te fakty przedłożyła pani Ginzberg palestyńskiemu trybunałowi najwyższemu. Po roku dopiero rozstrzygnął sąd najwyższy, że przychyla się do podania petentki. Charakterystyczne, że także arabski członek kolegium sędziowskiego zaopiniował podanie przychylnie. Ale dopiero 16 lutego 1930 r. dostała pani Ginzberg odpowiedź na piśmie i już 18 padała się o nostryfikację paryskiego dyplomu.

W lipcu została wpisana na listę adwokatów palestyńskich i otworzyła kancelarię. Była podówczas pierwszą i jedyną adwokatką w Palestynie.

Miliardy na -- kosmetykę

Berlin w ruinach

BERLIN, w sierpniu.

„A co z tym burzeniem domów w Berlinie?" zapytał pewien Anglik swego rodaka, który go oprowadzał po mieście, „co krok natrafiamy na ruiny starych domów".

„A no, widzisz, Hitler pojechał do Rzymu i zobaczył tyle ruin, postanowił u siebie, w Berlinie, zrobić to samo".

Żart na stronę, ale istotnie Berlin dla niewtajemniczonego wygląda rzeczywiście osobliwie. W różnych dzielnicach, a szczególnie w okolicach Tiergarten, sterczą ruiny rozwalonych domów, wśród których uwijają się nadzy po pas robotnicy w tumanach pyłu i kurzu.

Burzy się więc obecnie szereg will i domów prywatnych, wybudowanych w ciągu ostatnich dziesięciu lat w dzielnicy zachodniej Berlina, koło Heerstrasse, aby na tych gruntach zbudować następnie całą dzielnicę uniwersytecką. Burzy się dzielnice w bliskości Pottsdamer Platz, gdyż tamtędy przechodzić będzie wielka arteria komunikacyjna, wiodąca od nowego Dworca Północnego, który powstanie na miejscu Lehrter Banhof, do olbrzymiego lotniska Tempelhof. Wreszcie na terenie samego Tiergartenu tworzy się wielka „Via Triumphalis", szerokości 100 mtr. i długości 15 kilometrów, prowadząca od zamku aż do Adolf Hitler Platz. Usuwa się wszystkie pomniki z Siegesalles i nawet tę szpetną Siegessäule przenosi się na podwyższony o 10 metrów cokół, na środek znacznie powiększonej „Gwiazdy".

Podobne roboty prowadzi się i w innych miastach. W Hamburgu rozpoczęto budowę największego w Europie mostu, którego plan podobno naszkicował „sam" Hitler, oraz szeregu drapaczów chmur dla celów handlowych; w Norymberdze powstaje stadion obliczony na 450.000 osób oraz szereg gmachów na użytek setek tysięcy członków partii, zjeżdżających tu corocznie we wrześniu na obchód „Parteitag"; Monachium ma również otrzymać szereg nowych gmachów na użytek partii i szereg przeróbek według pomysłów „wielkiego budowniczego Trzeciej Rzeszy".

Podczas gdy na terenie całych Niemiec w 1932 roku wybudowano za 2.3 miliarda marek, w roku 1937 niemieckie budownictwo, licząc w tym i budowę autostrad, pochłonęło imponującą sumę 9 miliardów. Nie znaczy to bynajmniej, aby cała ta suma została już wydana: część oczywiście została zapłacona, a część „obiecana". Bo przecież nie za wszystko w Niemczech płaci się gotówką.

Najcharakterystyczniejsze jest jednak to, że na budowle publiczne w 1937 roku poszło 72.6% wydatków, a na prywatne 27.4%. Ponieważ wśród budowli prywatnych figurują również budowle przemysłowe w wysokości 22.3%, a te znowu w dużym stopniu przeznaczone są na nowe przedsiębiorstwa, objęte planem czteroletnim, który wszak jest imprezą całkowicie rządową, więc można powiedzieć, że ostatnie budownictwo w Niemczech prowadzone jest na potrzeby i rachunek rządu.

To gorączkowo prowadzone budownictwo nie ma na celu jedynie praktycznych korzyści. Z wyjątkiem autostrad i niektórych gmachów, przeznaczonych na biura dla instytucji rządowych i partyjnych, większość służy raczej względom prestiżowym. Chodzi o pokazanie „wielkości" Trzeciej Rzeszy. Jest to zaspokojenie próżności narodowej, a może i w części zadośćuczynienię pewnym artystycznym ambicjom „naczelnego budowniczego". Są to kosztowne bardzo ambicje każdego, szczególnie cudzoziemca, zastanawia przede wszystkim pytanie, skąd na to biorą się w Niemczech pieniądza.

Podatki w ubiegłym roku przyniosły 18 miliardów. Jest to dużo, bardzo dużo, bo stanowi 28.6% narodowego dochodu. Nawet w latach najlepszej koniunktury, w 1928 i 1929 r., podatki nie przekraczały 18.6% dochodu, więc dodatkowe podwyższenie o 10% nie idzie nikomu w smak. Zagraniczne długi pozostały na poprzednim poziomie 10 miliardów, długi wewnętrzne „jawne" wynoszą przeszło 17 miliardów, pieniędzy w obiegu jest prawie 8 miliardów i oszczędności prywatnych przeszło 15 miliardów. Jest więc z czego czerpać. A o pozwolenie w państwie takim, jakim jest dzisiaj Trzecia Rzesza, przecież nie trzeba się nikogo pytać. O celowości i potrzebie planu rozbudowy czy przebudowy nie decyduje ani parlament, ani nawet rada ministrów.

A że się tam jeden obywatel oburzy, drugi znowu nie zrozumie, dlaczego wydaje się tyle miliardów na „kosmetykę", to przecież zupełnie nie zmienia postaci rzeczy.

T. M. S.

Papen na czele spisku antyhitlerowskiego

Zagadka von Papena

(h) Pamiętna masakra z 30 czerwca 1934, podczas której zginęli m. in. kapitan Ernst Röhm i generał Schleicher, komentowana jest na ogół jako brutalne rozwiązanie zatargu między zawodową armią niemiecką, Reichswehrą, a armią partyjną S. A. Generał Schleicher, który był jednym z twórców Reichswehry, podzielał w tej sprawie poglądy Röhma. Od czasów swej dymisji z urzędu kanclerskiego był przekonany, że Papen jest zdrajcą, który wydał Niemcy na łup narodowego socjalizmu i dążył do tego, by armia niemiecka stała się armią narodową, a nie zawodową. Za to jak wiadomo, zarówno on jak i jego małżonka, przypłacili życiem.

Ale von Papen? Jakże się to stało, że on, który nakłonił prezydenta Hindenburga do usunięcia Schleichera, wskazał właśnie na Hitlera, którego jeszcze kilka miesięcy wcześniej uważał za człowieka, nadającego się co najwyżej do objęcia teki ministra poczt i telegrafów? I jak się to stało, że ten człowiek, któremu Hitler właściwie zawdzięcza władzę, tylko dzięki odsieczy oficerów z Reichswehry uszedł cało owej pamiętnej nocy „długich noży"?

Reżim „wybranych osobistości"

Dotychczas tłumaczono to stale w ten sposób, że Papen nagle popadł w niełaskę po znanej mowie magdeburskiej, która zawierała krytykę reżimu i niejako odpowiedź na ostre wystąpienie Goebbelsa przeciwko t. zw. „krytykastrom". W mowie magdeburskiej znalazły się bowiem ustępy, skierowane przeciwko fałszywemu kultowi osobistości. Jej ideą przewodnią było dążenie do zastąpienia systemu totalitarnego systemem innym, opartym o t. zw. „wybrane osobistości", które miały by rozpocząć walkę z materializmem neo-pogańskim i przywrócić poszanowanie prawa. „Nie każde słowo krytyki — zakończył Papen — powinno być interpretowane jako akt buntu. Nie wolno traktować jak zdrajców tych obywateli, którzy popadają w rozpacz".

Kim były te „wybrane osobistości", które miały zająć miejsce ekipy nazistycznej? Jak miał wyglądać ten nowy system, zapowiedziany przez Papena?

Papen przystępuje do spisku

Na te pytania daje odpowiedź jeden z współpracowników w „Petit Parisien", który w r. 1934 był członkiem misji Rockefellera, bawiącej w Niemczech dla przeprowadzenia studiów nad organizacją uniwersytetów. W swej relacji obecnie ogłoszonej, odsłania on niezwykle ciekawe kulisy tragedii, która rozegrała się 30 czerwca 1934.

Jako członek misji Rockefellera spotkał się autor tych rewelacyj z drem Fritzem Beckiem, który był kierownikiem Domu Studentów w Monachium i który również zginął owego pamiętnego 30 czerwca.

Fritz Beck był dyrektorem politycznego biura wicekanclerza Papena i rychło zdobył jego zaufanie. Beck wtajemniczył też wkrótce Papena w plany spisku, na którego czele stał Edgar Jung i do którego Papen wnet przystąpił, spodziewając się zdobyć korzyści dla siebie.

Anschluss Niemiec do Austrii

Jung uważał, że wszystko, czego można było się spodziewać po hitleryźmie, zostało już osiągnięte. Nie mogąc się pogodzić z totalizmem i uważając, że ocalenie Niemiec leży w radykalnej reformie rolnej i w bezwzględnym zlikwidowaniu junkrów, planował utworzenie reżimu federalnego, chciał powołać do życia coś w rodzaju federacji germańskiej, zmniejszyć rolę Prus na korzyść Bawarii, zapewnić predominację katolicyzmowi i uskutecznić Anschluss z Austrią, ale w tym sensie, że nie Austria miała przyłączyć się do Niemiec, lecz przeciwnie Niemcy do Austrii i to w tej mierze, że Wiedeń miał stać się stolicą tej germańskiej federacji. Jung chciał zatem stworzyć państwo podobne do Austrii Dolfussa i Schuschnigga, w nadziei, że dojdzie w nim do przywrócenia reżimu monarchistycznego. Przy tym jednak był Jung zdecydowanym przeciwnikiem Hohenzollernów. Byłby natomiast widział chętnie kandydaturę Ottona Habsburga, gdyby się temu Europa nie sprzeciwiała, względnie księcia Rupprechta bawarskiego.

Goering zdradził

Dookoła Yunga grupowali się niektórzy wyżsi oficerowie Reichswehry, szefowie policji, liczni katoliccy i protestanccy biskupi, dawni członkowie centrum, oraz von Papen, człowiek-kameleon, obdarzony nadzwyczajną zdolnością przystosowania się do wszelkich reżimów i zdradzania tych, którzy darzyli go zaufaniem, kiedy tylko poczuł, że zmienia się kierunek wiatru.

Fritz Beck był całkiem pewny poparcia generała von Fritscha, szefa sztabu generalnego, von Eppa, namiestnika Bawarii, który sprzeciwiał się dążeniom unifikacyjnym Hitlera i, akcentował swój partykularyzm. Mniej pewne było stanowisko Goeringa, jakkolwiek i on wyraźnie zdradzał ochotę dostania się w krąg owym „wybranych osobistości".

Dnia 26 czerwca 1934 ukazała się wiadomość o aresztowaniu Edgara Junga, po przeprowadzeniu rewizji w jego mieszkaniu. Było jasne, że spisek został wykryty. Goering mianowicie, którego pozyskano dla sprawy, w ostatniej chwili zdradził wszystko Hitlerowi. Hitler udobruchał oficerów Reichswehry, obiecując im głowę Röhma, który z S. A. chciał stworzyć konkurencyjną armię. Tak więc straceni zostali Röhm, Schleicher i Jung. Ten sam los miał spotkać Papena. On jednak zamknął się w swoim biurze wicekanclerza i telefonicznie zaalarmował ministerstwo Reichswehry, prosząc o pomoc.

Ofiary

O tym samym czasie 6-ciu ludzi wyważyło bramę willi gen. Schleichera i po krótkiej rozmowie położyło go trupem, raniąc śmiertelnie jego żonę. W godzinach południowych przywódca katolików Erich Klausener zabity został kulami rewolwerowymi przez dwóch członków S. S. Trzej inni członkowie S. S. wpadli do biura szefa gabinetu Papena, von

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pomyślna sytuacja banków polskich

Ukazało się sprawozdanie Związku Banków w Polsce za rok 1937. Stwierdza ono, że rynek pieniężny w roku sprawozdawczym odznaczał się stosunkowo dużą płynnością, na który to niewątpliwie pomyślny moment wpłynął szereg czynników. Nie ulega wątpliwości, że najpoważniejszym z nich było pogłębiające się w społeczeństwie zaufanie do stałości waluty, którego nie umniejszało bynajmniej istnienie więzów reglementacyjnych, nie odczuwanych zbytnio przez życie gosopdarcze wobec sprawnego działania Komisji Dewizowej — wolnego od metod biurokratycznych, a nacechowanego pełnym zrozumieniem istotnych potrzeb gospodarczych. Z innych czynników, które wpłynęły na płynność rynku, wymienić należy gromadzenie się poważnych rezerw finansowych w poszczególnych przedsiębiorstwach w związku ze wzrostem dochodu społecznego oraz akumulację poważnych funduszów publicznych na cele inwestycyjne.

Ogólna suma wkładów wszystkich typów w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych, z wyłączeniem Banku Polskiego, wynosiła na koniec grudnia 1937 r. 3.533.5 miln. złotych, gdy w końcu roku 1936 — 2.976.1 miln., a w końcu roku 1935 — 2.841.8 miln. zł. Widzimy z powyższego, że wzrost wkładów w roku sprawozdawczym w stosunku do 1936 r. wynosi 18.7%, podczas gdy wzrost wkładów w roku 1936 w porównaniu z r. 1935 wynosił tylko około 5%. Ogólna suma wkładów w bankach prywatnych w końcu r. 1937 wynosiła 893.1 miln. zł. wobec 782.6 miln. zł. w końcu r. 1936 i 775.9 miln. zł. w końcu r. 1935 a w instytucjach publicznych — 2.633.5 miln. wobec 2.188.1 miln. i 2.051.5 miln. zł. Widzimy z tego, że wkłady w instytucjach prywatnych obracają się mniej więcej w granicach 1/3 wkładów w instytucjach publicznych. Jeśli chodzi o tempo wzrostu wkładów, to wkłady w instytucjach prywatnych wzrosły w r. 1937 w stosunku do roku poprzedniego o 14.1%, a w instytucjach publicznych o 20.3%, przy czym podkreślić jednak należy, że we wkładach instytucyj publicznych mieszczą się duże sumy pochodzące z lokat skarbu państwa oraz monopoli, które to lokaty w roku sprawozdawczym silnie wzrosły.

Rozwój wkładów w najpoważniejszej grupie banków prywatnych, zrzeszonej w Związku Banków w Polsce, a obejmującej 14 instytucyj, był w roku sprawozdawczym niewątpliwie pomyślny, odpowiadając na ogół panującej tendencji zwiększania się bazy kapitałowej instytucyj pieniężno-kredytowych w kraju. Analizując wzrost tych wkładów z miesiąca na miesiąc, stwierdzić należy, że z wyjątkiem miesiąca maja, w którym nastąpiło pewne zmniejszenie się wkładów, lokaty nieprzerwanie z miesiąca na miesiąc narastały. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że tego pomyślnego rozwoju wkładów nie zahamowało obniżenie stopy procentowej od wkładów w lipcu 1937 r. i zapowiedź dalszego obniżenia stopy od 1 stycznia 1938 r.

Ogólna suma wkładów we wszystkich bankach prywatnych, należących do Związku Banków, wynosiła na koniec grudnia 1937 r. 462.5 miln. zł., gdy w końcu roku 1936 wynosiła 385.9 miln. zł. Wzrost wkładów wynosił więc 76.6 miln. zł., czyli ok. 20%. Wzrost wykazały wszystkie typy wkładów, a więc terminowe (z 67 miln. do 80.2 miln. zł.), oszczędnościowe (z 75.7 miln. do 94.4 miln. zł.), wkłady a vista (z 215.7 miln. do 253.6 miln. zł.). Pozycja korespondentów zagranicznych loro spadła z 11.2 do 9.3 miln., natomiast korespondentów krajowych loro wzrosła z 16.4 miln. do 24.9 miln. zł.

Mimo pomyślnego rozwoju wkładów, poziom ich osiągnięty w roku 1937 nie odpowiada jeszcze coraz bardziej wzrastającym potrzebom życia gospodarczego w dziedzinie kredytów krótkoterminowych. Wobec realizacji w coraz większych rozmiarach planu inwestycyj publicznych i zwiększania się inwestycyj prywatnych, nastąpi niewątpliwie moment silniejszego nacisku na instytucję kredytu krótkoterminowego w kierunku zasilania rozrastających się i nowopowstałych warsztatów pracy w kapitały obrotowe w formie kredytów krótkoterminowych. To też najpoważniejszym zadaniem banków jest dążenie do dalszej akumulacji kapitałów obcych, stanowiących główną podstawę działalności kredytowej banków.

Ogólna suma kredytów, udzielonych przez banki związkowe, wynosiła na koniec roku 1937 — 572 miln. zł. wobec 534 miln. zł. na 31 grudnia 1936 r., wzrosła więc o 38 miln. zł. Kredyty dyskontowe zwiększyły się z 268 miln. do 307 miln. zł., a pożyczki terminowe z 41 miln. do 56 miln., natomiast otwarty kredyt zmniejszył się z 228 milionów do 209 miln. zł., co tłumaczy się tym, że w roku sprawozdawczym banki ujawniły tendencję do faworyzowania płynniejszych form kredytowych, a więc kredytu wekslowego. Stosunek kredytów dyskontowych do ogólnej sumy kredytów wynosił na koniec r. 1936 — 48%, a na koniec roku 1937 — 54%.

Zauważyć należy że w roku sprawozdawczym nastąpiła dalsza poprawa płynności, która znalazła swój wyraz w mniejszym stopniu wykorzystania redyskonta; podczas gdy stosunek redyskonta do ogólnej sumy kredytów wynosił na ultimo 1936 r. 28.2% to pomimo zwiększenia się kredytów stosunek ten z małymi odchyleniami zmniejszał się w roku 1937 prawie z miesiąca na miesiąc, osiągając najniższy swój poziom na ultimo października 1937 r., mianowicie 18.5%. Ogólna suma redyskonta na koniec grudnia 1937 r. wynosiła 147 miln. zł. (przy ogólnej sumie kredytów 572 miln. zł.), a na 31 grudnia 1936 r. — 151 miln. zł. (przy sumie kredytów 534 miln. zł.).

Rentowność banków w roku sprawozdawczym znacznie się polepszyła. Gdy w latach kryzysowych 1932 i 1933 wskaźnik rentowności obliczony na podstawie stosunku kosztów handlowych do osiągniętych procentów i prowizyj wykazywał 104.6% i 106.2%, a w trzech latach następnych 97.7%, 95.4% i 91.6%, to w r. 1937 wskaźnik ten osiągnął poziom zbliżony do roku 1930, w którym banki na ogół jeszcze wypłacały dywidendy. Wskaźnik ten w roku 1937 wynosił 78.9%, a w r. 1930 — 78.7%.

Na dzień 1 maja 1938 r. ilość prywatnych banków akcyjnych w Polsce wynosiła 33, a posiadanych przez nie oddziałów 77, czyli razem było 110 instytucyj. Z uwzględnieniem Banku Polskiego z 51 placówkami, Banku Gospodarstwa Krajowego z 20 placówkami, Państwowego Banku Rolnego z 13 placówkami, Banku Polska Kasa Opieki z 1 placówką, oraz Banku Akceptacyjnego z 1 placówką, polska sieć bankowa na 1. maja 1938 r. liczyła 196 placówek wobec 195 placówek na 1 stycznia 1937 r.

Wyeksportujemy 350.000 ton jęczmienia i 300.000 ton żyta

W kołach zainteresowanych w eksporcie zbóż panuje opinia, że w ciągu bieżącego roku gospodarczego, t. zn. mniejwięcej do sierpnia 1939 r., będziemy mogli wyeksportować około 350 tys. ton jęczmienia i 300 tys. ton żyta z nowych zbiorów. Organizacją eksportu tych dwu gatunków zbóż zajmie się Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku, w którego rękach spocznie cała koncentracja eksportowego zboża oraz artykułów przemiałowych i formalna jego sprzedaż na rynki zagraniczne. Odpowiednie prace organizacyjne już się rozpoczęły.

Jak nas informują ze źródeł kompetentnych, perspektywy eksportu zbóż z nowych zbiorów są w tej chwili jeszcze nieszczególne, a to z tego powodu, że rynki północne, najbardziej chłonne, są zawalone starym zbożem sowieckim. Rosja sowiecka mianowicie wysprzedaje obecnie masowo resztę zapasów. Sprzedaje również dużo starego zboża Litwa. To też na razie niesposób wyeksportować bodaj jednego wagonu nowego żyta. Kalkuluje się ono w tej chwili na poziomie 108—110 sh, czyli 16.20 zł. za 100 kg loco Gdańsk. W najbliższych tygodniach sytuacja ta winna ulec zmianie o tyle, że zaistnieją korzystne możliwości dla eksportu naszego zboża. (P.A.A.)

Komu w braku rodziny przysługuje zasiłek pogrzebowy?

Zasiłek pogrzebowy z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych przysługuje osobie, która w braku osób uprawnionych do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym sama, nie posiadając prawa do tych świadczeń udowodni, że poniosła koszty pogrzebu zmarłego.

Celem uzyskania zasiłku należy złożyć odpowiednie roszczenie do właściwej ubezpieczalni, załączając następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez ubezpieczalnię społeczną i cw. karty ubezpieczeniowe z b. zakładów ubezpieczeń społecznych; 2) świadectwo zgonu ubezpieczonego; 3) świadectwo właściwej władzy administracyjnej państwowej lub komunalnej, stwierdzające, że zmarły nie pozostawił współmałżonka, sierót ani rodziców, pozostających na jego utrzymaniu; 4) rachunek kosztów pogrzebu, wystawiony na nazwisko zgłaszającego roszczenie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 3. 7. Pszenica jednolita dworska czerw. 24—24.50, biała 24—24.50, zbierana targowa 23.50—24, żyto jednolite dworskie 17.50—17.75, zbierane targowe 17.25—17.50, jęczmień jednolity dworski 18—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.25—16.50, owies jednolity dworski 19.25—19.75, zbierany targowy 18.50—19. Mąka pszenna gat. I. 30% 43—44, gat. I 50% 41.75—43.25, gat. IA 65% 38—39.50, razowa 95% 29.75—31.75, gat. II 30—65% 35—36, gat. IIA 50—65% 29—30, pastewna 12.50—13. Mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 65% na składzie 31—32, gat. I. 65% 29.50—30, razowa 95% 22.50—23, gat. II 50—65% 16.50—1, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 31.50—32, gat. I 65% 30—30.50, gat. I. na składzie 65% 31—32.50, otręby pszenne standart. miałkie 16.56—10.5, średnie 10—10.50, żytnie standartowe 9.75—10.50. Tendencja i obroty: pszenica 31 zniżkowa, żyto 70 zniżkowa, jęczmień 34 spokojna, owies 25 zniżkowa. Ogólny obrót 547 ton, tendencja ogólna słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 3. 8. Pszenica zdatna do przemiału 21.75—22.25, żyto 14.75—15.25, jęczmień gat. 673—678 gr/litr 14.50—15.00, jęczmień ozimy skreślony, wszystkie gatunki mąki pszennej minus jeden złoty, wszystkie gatunki mąki żytniej minus 1.50 zł, otręby żytnie 10.25—11.25, otręby jęczmienne 10.25—11.25, obroty: pszenica 682 słaba, żyto 197 słaba, jęczmień 73 słaba, owies 20 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 3. 8. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125.50, Żyrardów 56.50, Ostrowiec 64, Cukier 39, Lilpop 94, Starachowice 39.50, Węgiel 33. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa pożyczka inwestycyjna I em. 82.75—83, II em. 81.75—82, 3% premiowa pożyczka inwestycyjna seryjna I em. 93.38, 5% poż. konwersyjna 69.75, 4% poż. konsolidacyjna 67.75, 4% poż. dolarowa 42.75—43, 4½% poż. wewnętrzna 67.25. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.95, Holandia 290.25, Kopenhaga 116.10, Londyn 26, Nowy Jork czek 5.30¼, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Paryż 14.63, Praga 18.34, Sztokholm 134, Szwajcaria 121.50, Berlin 213.07. Tendencja słabsza z wyłączeniem utrzymującego się N. Jorku.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 3. 8. Cynk 13 7/8—15/16, na 3 miesiące 14 1/8—3/16, Cyna 195¼—½, na 3 miesiące 196¼—½, Straits 199, Ołów 14 5/8—11/16, na 3 miesiące 14 13/16—7/8, Miedź 41 11/16—¾, na 3 miesiące 41 15/16—42, Elektrolit 47—¼, Złoto 143½

Bose'go, który właśnie prowadził rozmowę z dwoma przemysłowcami, poprosili go do drugiego pokoju i położyli trupem na miejscu. Edgar Jung aresztowany kilka dni wcześniej i Walter Schotte, intymny doradca Papena, zniknęli w okolicznościach do dziś dnia niewyświetlonych. Gen. Fritsch jednak był na razie nie do zastąpienia, pozostał więc na swym stanowisku aż do pamiętnego dnia 4 lutego 1938, kiedy kazano mu odejść.

Człowiek, który zrobił swoje

Jedynie Papen błagalnymi prośbami wskórał, że nie tylko nie pozbawiono g[illegible]cia, ale powierzono mu nowe misje dyplomatyczne. Patrzono przez palce na jego przewinienia, licząc się z tym, że może jeszcze się przydać. Istotnie przydał się. Najpierw doprowadził do skutku konkordat, a potem Anschluss. Dziś, kiedy zrobił już swoje pamięta się tylko jeszcze dwuznaczne role, jakie odgrywał w przeszłości.

Podobno ostatnio przybył Papen do Paryża, gdzie bawił u markiza de Ludre i gdzie pełen goryczy wyrażał się o obecnych władcach Niemiec, czując szczególny żal do Goeringa i do Goebbelsa. Dzisiejsi wielkorządcy Niemiec uważają jednak, że i tak jeszcze wspaniałomyślnie obeszdą się z człowiekiem, który właściwie miał podzielić los Roehma i Schleichera.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 10 m
4	Zachód słońca 7 g m 21
CZWARTEK	7 Aw 5698

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

Upał i burza

Wczorajszy ranek w Krakowie należał do naj bardziej upalnych. Z nieba spływał potężny żar, wpływając deprymująco na tok życia w mieście. Toteż z utęsknieniem wyglądano deszczu, który spadł około południa. Lekka burza, jaka przeszła nad miastem, przyniosła tak bardzo upragnione ochłodzenie.

Powrót naukowej wycieczki

Wczoraj powróciła do Krakowa wycieczka naukowa Instytutu Geograficznego Un. Jag. z krajów północnych: Finlandii, Szwecji i Norwegii, która w czasie miesięcznego pobytu przeprowadziła szereg naukowych spostrzeżeń.

Wycieczka prowadzona przez dr M. Klimaszewskiego i dr S. Leszczyckiego, przebywała ponad dwa tygodnie poza kołem podbiegunowym, gdzie głównie prowadzono badania morfologiczne i antroprogeograficzne. Badania miały charakter zespołowy, wzięli w nich udział magistrzy oraz starsi studenci.

Tragiczne wypadki w promieniu Krakowa

W czasie onegdajszej burzy uderzeniem pioruna zabita została na targowicy w Bochni wieśniaczka, której nazwiska dotychczas nie ustalono.

W Karwodzy k. Tarnowa tragicznie zginęła 12-letnia pastuszka Bronisława Piątkówna, która udusiła się pętlą sznura, z którego chciała zrobić chuśtawkę.

W Tuszowie Narodowym k. Mielca pod koła przejeżdżającego pociągu dostała się 50-letnia Julia Światowiec, ponosząc śmierć na miejscu.

Nad powiatem włoszczowskim przeszła ostatnio gwałtowna burza z wyładowaniami atmosferycznymi. Od uderzenia piorunów wybuchło kilka pożarów m. in. w Ślęzanach spłonęły 2 stodoły z tegorocznymi zbiorami, w Zbyszycach dom wraz z zabudowaniami gospodarskimi, zbiorami i inwentarzem martwym oraz w majątku Sułkowice stodoła ze zbożem.

Zwłoki topielca wydobyto z Wisły

Wczoraj wydobyto z Wisły zwłoki Marcina Hubata, lat 21 z zawodu rzeźnik, zam. w Krakowie przy ul. Grodzkiej nr. 7, który dnia 24 VII. 1938 r. utonął w czasie kąpieli w Wiśle obok mostu dębnickiego. Zwłoki wydobyte zostały naprzeciw stacji kolejowej Kraków—Grzegórzki i przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie.

Rozbudowa stoczni „Vulcan" w Szczecinie

Pod firmą „Stettiner Vulcan" powstało nowe towarzystwo akcyjne, w którym rząd Rzeszy posiada duży udział i całkowitą kontrolę, mając na celu odbudowę i rozszerzenie wielkiej stoczni w Szczecinie, która na skutek Traktatu Wersalskiego została w swoim czasie zniszczona i przez długi czas była nie czynna. Jednocześnie przy tej stoczni zbudowana będzie szkoła, w której kształcić się będą rzemieślnicy i pracownicy w zakresie budowy statków. Stocznia zatrudniać będzie na razie 2.000 robotników. Oczywiście nie będzie to ta liczba, która w latach rozkwitu stoczni dochodziła do 8.000 robotników, ale można przypuścić, że przy zastosowaniu najnowszych maszyn i narzędzi wydajność nowej stoczni nie powinna być o wiele mniejsza. „Vulcan" ma za sobą w Niemczech tradycję. W niej został zbudowany w 1874 roku pierwszy opancerzony statek niemiecki „Preussen". Podczas wojny rosyjsko-japońskiej dwa okręty wybudowane w tej stoczni, „Yakumo" i „Bogatyr" starły się ze sobą w bitwie morskiej. Podczas wielkiej wojny stocznia dostarczyła Niemcom 168 jednostek.

Uroczyste zamknięcie pierwszego turnusu Półkolonii TOZ'u na Bonarce

Piękna ta uroczystość zgromadziła w Parku Tow. „Chaklanut", w którym mieści się Półkolonia „TOZ-u", liczne grono gości. W pierwszym rzędzie zjawił się gremialnie Wydział „TOZ-u" z Radcą Z. Aleksandrowiczem na czele, dalej delegaci stowarzyszeń społecznych, rodzice dzieci, przebywających na Półkolonii oraz członkowie i sympatycy „TOZ-u". Na pięknej cienistej polanie zgromadzili się koloniści w liczbie przeszło 200.

Bogaty program artystyczny przygotowany przez kierownictwo Półkolonii, świadczy o jego inicjatywie, smaku artystycznym i nakładzie pracy, włożonym w uroczystość.

Szczególnie imponująco i efektownie wypadły popisy gimnastyczno-rytmiczne, wykonane przez grupy starszych i młodszych dzieci, pod kierownictwem instruktora wychowania fizycznego. Podnieść należy niezwykłe bogactwo pieśni hebrajskich i polskich, odśpiewanych przez chór kolonijny oraz przez ogół uczestników półkolonii. Szereg innych punktów wokalno muzycznych stało na odpowiednim do wieku uczestników poziomie.

Podniosłą uroczystość zakończyło przemówienie jednej z młodocianych kolonistek, która w prostych słowach podziękowała Wydziałowi „TOZ-u" i Społeczeństwu za zorganizowanie półkolonii, dającej możność biednym dzieciom żydowskim spędzenia wakacyj w zdrowej i miłej atmosferze, zdala od kurzu i pyłu wielkiego miasta.

Twarzyczki opalone, uśmiechnięte, pełne radości, dobry wygląd zewnętrzny świadczą o znacznej poprawie poprzedniego stanu zdrowotnego uczestników półkolonii.

Kto widział te same dzieci, blade z okresu sprzed czterech tygodni, ten dopiero zdaje sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia, jakie ma ten okres cztero-tygodniowego pobytu na półkolonii, dla zdrowia uczestników.

Uroczystość uświadomiła zebranym, że zbiorowy wysiłek zorganizowanego i świadomego społeczeństwa potrafi wiele zrobić, wykazując równocześnie, jak wiele jeszcze jest w tej dziedzinie do zrobienia.

Zarząd Miejski domaga się poprawy warunków bezpieczeństwa publ. w Krakowie

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem wiceprezydenta dr Klimeckiego, posiedzenie Zarządu Miejskiego w Krakowie. Na porządku dziennym znajdowała się m. in. sprawa ustalenia preliminarza kwartalnego wydatków i dochodów na II kwartał bież. roku budżetowego.

Ponadto na posiedzeniu postanowiono zwrócić się z pismem do Ministerstwa W. R. i O. P. popierającym memoriał Zarządu Tow. Szkoły Hotelarskiej w Krakowie w sprawie odwołania się od decyzji zaszeregowania Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej w poczet szkół średnich zawodowych o stopniu licealnym.

Wreszcie powzięto uchwałę, aby zwrócić się do właściwych władz w sprawie warunków bezpieczeństwa publicznego na terenie miasta Krakowa.

Fałszował podpisy asystentów Uniw. Jag. przy inkasowaniu należności introligatorskich

Niezwykła afera oszukańcza ujawniona została przy wpłacaniu należności za oprawę dzieł dla Uniwersytetu Jagiellońskiego. Introligatorem, który oprawiał książki Uniw. Jag. oraz profesorów tej uczelni był Adolf Cimała, który pewnego dnia przyłapany został na oszustwie.

Wyszło bowiem na jaw, że Cimała wystawiał kwity do kasy uniwersyteckiej, na których umieszczał sfałszowane podpisy asystentów. W ten sposób przedłożył ogółem 10 sfałszowanych rachunków, na kwotę 1.788 zł.

Cimała został aresztowany i przyznał się do winy. Obecnie przebywa na wolności i stanął wczoraj przed sądem krakowskim, gdzie został zasądzony na 2 lata więzienia.

Zwłoki wisielca w kawalerskim mieszkaniu znaleziono w dzielnicy podgórskiej

Mieszkańcy ul. Stan. Mitery w Podgórzu dokonali niesamowitego odkrycia. Stwierdzono tam, że z jednego z mieszkań, zajmowanego przez kawalera, czuć przykry odór. Wobec tego zainteresowano się tą sprawą, a ponieważ okazało się, że mieszkania od kilku dni nikt nie otwierał, w obecności policji wywažono drzwi.

Po wejściu do wnętrza dokonano strasznego odkrycia. Na ramie okiennej wisiały zwłoki lokatora tego mieszkania, będące już w stanie początkowego rozkładu i wydzielającego ostrą woń. Były to zwłoki 30-letniego Henryka F. kierownika fabryki białoskórniczej „Krawar" w Podgórzu.

Na miejscu nie znaleziono żadnych listów, pozostawionych przez samobójcę. Natomiast fakt, że denata nie widziano od kilku dni i że zwłoki były już w stanie początkowego rozkładu, pozwala przypuszczać, że samobójstwo zostało dokonane przed tygodniem. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie

Paryż, 3. 8. (R) Rokowania handlowe francusko - niemieckie, jakie toczyły się ostatnio w Berlinie, zakończone zostały w dn. 2 bm. podpisaniem odpowiednich układów. Układy przewidują m. in. przedłużenie na 1 rok traktatu z dn. 10 lipca 1937 r., rozciągnięcie na Austrię dotychczasowych układów gospodarczych i finansowych francusko niemieckich, oraz uregulowanie długów austriackich a głównie pożyczek z lat 1933 i 1934, a także i innych. W myśl podpisanych w dn. 2 bm. układów zredukowane zostały stopy procentowe od długów Davesa-Younga. Co się tyczy długu Younga, Francja uzyska warunki conajmniej równe tym, jakie Niemcy zapewniły Anglii. Również układ przewiduje rozwiązanie kwestyj, tyczących się zamrożonych należności francuskich w Niemczech, a także stosunków gospodarczych pomiędzy Niemcami a koloniami francuskimi.

...i angielsko amerykańskie

Londyn, 3. 8. PAT. Dzienniki londyńskie donoszą o odbytym w dn. 1 bm. spotkaniu ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie z sekretarzem stanu Hullem. Zdaniem prasy, w wyniku tej rozmowy angielsko-amerykańskiej rokowania handlowe zostały posunięte naprzód.

Włoskie sztaby generalne obradują

Rzym, 3. 8. PAT. Pod przewodnictwem Mussoliniego odbyły się obrady w których wzięli udział szefowie sztabów armii, marynarki lotnictwa i minister finansów. Obrady miały na celu opracowanie programu rozbudowy sił zbrojnych Włoch.

Komuniści amerykańscy proponują współpracę katolikom

Nowy Jork, 3. 8. PAT. Miejscowy komitet komunistyczny rozesłał do duchowieństwa rzymsko - katolickiego w Nowym Jorku broszurę, zatytułowaną: „Orędzie do katolików", w której Earl Browder, przywódca komunistyczny w Stanach Zjedn. „wyciąga dłoń do katolików celem zjednoczenia się w braterskiej współpracy". Fakt ten omawiany był w licznych kazaniach niedzielnych, przy czym kaznodzieje przestrzegali wiernych przed „wilkami w owczej skórze" i tłumaczyli zasadniczą sprzeczność między nauką katolicką a teoriami komunistycznymi. Proboszcz parafii św. Patryka oświadczył, iż uważa rozesłanie tej broszury za akt desperacki, spowodowany tym, że komuniści zdają sobie sprawę z tego, że w Ameryce grunt im się z pod nóg usuwa.

—<>—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 3. 5. PAT. Ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie Wilson przybył do Warszawy, gdzie bawi w gościnie u swego osobistego przyjaciela ambasadora Biddle.

* * *

— Rumuńskie ministerstwo oświecenia narodowego wydało ostatnio rozporządzenie, mocą którego niedziela w szkołach żydowskich w całym kraju będzie dniem wolnym od nauki. W dniu tym mogą odbywać się jedynie lekcji religii wyznania mojżeszowego.

— Ministerstwo wojny U. S. A. postanowiło, by przyszłej niedzieli trzy czteromotorowe bombowce dokonały lotu bez lądowania na trasie Floryda—Bogota. Chodzi tu o zamanifestowanie przyjaznych uczuć Stanów Zjednoczonych z okazji objęcia rządów przez nowego prezydenta Kolumbii.

— Władze kanadyjskie zapieczętowały lokal organizacyj p. n. „Przyjaciele związku sowieckiego" oraz szkołę komunistyczną. Podczas rewizji w obu lokalach, znaleziono wiele kompromitującego materiału.

— Dowódca chińskiego statku celnego, obywatel angielski, Grawley, zabity został podczas ataku samolotów japońskich, które zbombardowały statek w pobliżu Hankou. Ofiarą bombardowania padło poza tym dwóch członków załogi. Brytyjska kanonierka została wysłana na miejsce wypadku.

Henlein wita lorda Runcimana na dworcu w Pradze

Praga, 3. 8. (R). Lord i lady Runciman przybyli do Pragi o godz. 14.53. Na peronie dworca spotkali przybywających minister pełnomocny W. Brytanii Newton, szef protokółu dyplomatycznego Smutny, minister Zina, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych.

Przybywającego lorda Runcimana powitał również na dworcu przewodniczący partii Niemców sudeckich Henlein i jego zastępca Kundt.

Dementi partii sudecko-niemieckiej

Praga, 3. 8. PAT. Ze strony sudecko-niemieckiej zaprzecza się wiadomości, jakoby premier Hodża odpowiedział twierdząco na zapytanie posła Kundta, czy przedstawione stronnictwu sudecko-niemieckiemu projekty rządowe statutu narodowościowego są nadal aktualne i czy projektowane rokowania zostaną wreszcie rozpoczęte.

Stronnictwo ogłasza, że poseł Kundt dotychczas żadnej odpowiedzi nie otrzymał.

Mobilizacja środków transportowych w Czechosłowacji

Praga, 3. 8. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu rząd złożył projekt ustawy, zmieniającej przepisy, dotyczące mobilizacji środków transportowych na wypadek wojny i projekt ustawy o rekwizycji tych środków transportowych Ustawa dotyczy zwierząt pociągowych, samochodów, traktorów, samolotów i statków.

Zmiana, którą wprowadza projekt ustawy, daje możność rekwirowania tych środków transportowych nie tylko w czasie wojny, lecz i w czasie ćwiczeń nadzwyczajnych. Dla ułatwienia mobilizacji właściciele środków transportowych będą mieli wyznaczone miejsce, dokąd mają dostarczyć pojazdy w razie potrzeby. Władze wojskowe będą miały prawo zatrzymać osoby, które dostarczyły pojazdów i polecić im, by przetransportowały je do oddziałów, do których pojazdy zostały przydzielone.

Szczegóły potwornego mężobójstwa w Częstochowie

Częstochowa, 3. 8. (H) W związku z podaną przez nas wiadomością o zabójstwie właściciela cukierni „Roma" w Częstochowie, dziś dopiero dowiadujemy się dokładnych szczegółów tego morderstwa. W poniedziałek o godzinie 12 w nocy przechodnie w centrum miasta usłyszeli nagle szereg po sobie następujących strzałów które dochodziły z domu przy ul. Panny Marii l. 24. Przed domem zebrał się tłum ludzi, gdy nagle z domu wybiegła kobieta w negliżu, krzycząc przeraźliwie: Bandyci zabili go i padła na chodnik. Jak się okazało, była to właścicielka cukierni „Roma", Jungowa. W mieszkaniu Jungów znaleziono na podłodze będącego już w agonii Junga. Odwieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono u niego 7 ran postrzałowych. Jung zdołał jeszcze zeznać, że zabił go jakiś mężczyzna w ciemnym płaszczu i płaskim kapeluszu. Na parę minut przed śmiercią wyszeptał jeszcze słowo: żona. Należy podkreślić, że w domu, zamieszkanym przez Jungów mieści się Bank Ludowy, strzeżony przez straż nocną. Śledztwo ustaliło, że Jung został zastrzelony własnym rewolwerem, który zakupił przed kilku dniami. Jung osierocił dwoje dzieci. Był on zięciem wiceprezesa miejscowego Ozonu, Dębskiego.

Władze śledcze nie zadowoliły się zeznaniami Junga, że zabił go jakiś mężczyzna i prowadziły dalej śledztwo i oto wczoraj Jungowa przyznała się do zabójstwa męża, podając, że przyczyną tego było złe pożycie małżeńskie. W czasie snu męża wydobyła rewolwer i oddała do niego 7 strzałów. Morderczynię aresztowano.

Skazanie posterunkowego

Katowice, 3. 7. (K) Przed sądem okręgowym w Chorzowie odpowiadał w dniu dzisiejszym st. posterunkowy Klemens Zawadzki, oskarżony o łapownictwo. Zawadzki po sporządzeniu protokółu policyjnego przeciwko niejakiemu Śmietanie, zażądał 150 zł. za zatuszowanie sprawy. W wyniku rozprawy sąd skazał Zawadzkiego na 3 i pół roku więzienia zaś pośrednika w tej sprawie, Jana Popędę, na półtora roku więzienia.

Zasądzeni o lżenie narodu polskiego

Chorzów, 3. 7. (K) Sąd okręgowy w Chorzowie rozpatrywał 2 sprawy o lżenie narodu polskiego. W wyniku rozpraw Aniela Pachowa i Johann Seimann skazani zostali po jednym roku więzienia bez zawieszenia.

Uderzył głową o filar mostu

Rybnik, 3. 7. (K) Na szosie Rybnik-Żory motocyklista Teofil Dziura z Rybnika, jadąc z nadmierną szybkością stracił w pewnej chwili panowanie nad kierownicą i wjechał do przydrożnego rowu. Dziura przy upadku uderzył głową o filar mostu, doznając rozbicia czaszki. Śmierć nastąpiła momentalnie.

—oo—

Deficyt w U. S. A.

Waszyngton, 3. 8. (R) Pierwszy miesiąc nowego okresu budżetowego zamknięty został deficytem w wysokości 443 milionów dolarów. Deficyt w lipcu r. 1937 wyniósł 255 milionów dolarów.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 3. 8. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 5(8 (7 1/2), wrzesień 4.46 (4,42) grudzień 4.33 (4.47), Kakao 5 1/2 (5 3/8) wrzesień 5.32 (5.06), październik 5.38 (5.11)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 3. 8. 8,56 (8.59), październik 8.46—8.46 (8.49—8.50), grudzień 8,53—8,53 (8.58—8,58)

KORZENIE

LONDYN, 3. 8. Tapioka Fair sierpień-wrzesień 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore sierpień-wrzesień 2.62, Goździki Zanzibar — Papryka cif sierpień-wrzesień 72,5.

DEWIZY

PARYŻ, 3. 8. Londyn 178,26, Nowy Jork 36,40, Zurich 834.—, Amsterdam 1989.25, Berlin 1462.—.

LONDYN,3. 8. Nowy Jork 4,8937, Paryż 178,28, Berlin 12.20, Amsterdam 8.1919, Zurich 21.4212.

EFEKTY

NOWY JORK, 3. 8. American Car 98,25 (96,87), American Car et Foundry 28.50 (27.50), Am. Tobacco 88.37 (88,25), Chrysler 71,25 (70,—), Douglas Aircraft 50.— (49.37), Fisk Rubber 7.25 (7.—), Eastman Kodak 176.50 (175,12), General Electric 41,62 (40.75) General Motors 43.87 (42.75), Anaconda 36,75 (35.—) Betlehem Steel 58.75 (58.—), Intern Nickel 50,62 (49.37), Tennessee Corp. 7.— (7.25), Shell Union 17.— (16,75) Standard Oil 57,12 (57.12)

METALE

LONDYN, 3. 8. Platyna 7,25, Wolfram cif 53—56 Srebro 19,43, Złoto 142.0 1/2.

Wybory gminne w Polsce

Warszawa,, 3. 8. (Sin.) „Agence Economice et Financiere" podaje, że wybory gminne w Polsce, które odbędą się w jesieni, stanowią przedmiot szczególnego zainteresowania prasy opozycyjnej. Rozdział między reżimem a opozycją zaznaczył się dość ostro bez możliwości rokowań. W opozycji będą miały głos trzy odłamy społeczeństwa: lewica, ludowcy i narodowcy.

Wybory gminne uważane są jako wstęp do wyborów parlamentarnych, które przypuszczalnie odbędą się przed rokiem 1940, a więc przed wyborem Prezydenta R. P. Prawdopodobnie projekt nowej ustawy wyborczej będzie przedłożony parlamentowi na sesji jesiennej.

Odznaki dla korespondentów rolnych G.U.S.

Warszawa, 3. 8. PAT. P. minister spraw wewnętrznych ustanowił odznaki honorowe dla korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego. Odznaki te ustanowione zostały w postaci brązowych, srebrnych i złotych żetonów i otrzymują je korespondenci po 5, 10 i 20 latach współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym.

Rewizje w mieszkaniach przedstawicieli wolnych zawodów — niedozwolone

Warszawa, 3. 8. (Sin). Ministerstwo Skarbu zwróciło uwagę izb skarbowych, że dokonywanie rewizji może być stosowane tylko wobec przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Niedozwolone jest przeprowadzanie rewizji w mieszkaniach i kancelariach przedstawicieli wolnych zawodów. Jedynie gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że w mieszkaniach przedstawicieli wolnych zawodów lub w ich kancelariach prowadzone jest potajemnie przedsiębiorstwo, należy się zwrócić o przeprowadzenie rewizji do sądu.

W ciągu 2 godzin rozebrano domek kupców żydowskich

Warszawa, 3. 8. (A) Do Żydowskiego Koła Parlamentarnego wpłynął dziś jeszcze jeden list, świadczący w jaki sposób przeprowadzana jest akcja urbanistyczna. Oto w miasteczku Niwka Modrzejowska pod Sosnowcem otrzymali dwaj żydowscy drobni kupcy bracia Basner zawiadomienie, aby w następnym dniu o godzinie 2 stawili się w starostwie będzińskim. W starostwie oświadczono im, że powinni swój domek, w którym mieszkają od kilkunastu lat, zburzyć do godziny 7 wieczór. I rzeczywiście tegoż dnia o godzinie 7 wieczór zjawiła się w ich mieszkaniu komisja techniczna wraz z robotnikami, którzy w ciągu 2 godzin rozebrali cały budynek.

W ten sposób dwie rodziny żydowskie pozostały bez dachu nad głową. Żydowskie Koło Parlamentarne będzie w tej sprawie interweniować.

Egzekwowanie kar administracyjnych

Warszawa, 3. 8. (A) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie w sprawie sposobu egzekwowania kar administracyjnych. W myśl tego rozporządzenia przed wyegzekwowaniem należnej kary administracyjnej, należy sprawdzić, czy egzekucja taka nie może doprowadzić do ruiny płatnika. W tym wypadku należy złożyć wniosek o umorzenie nałożonej kary.

Torebka z klejnotami w dorożce

Warszawa, 3. 8. (A) Znany reżyser warszawski p. Karol Borowski wsiadając do dorożki znalazł torebkę damską, w której znajdowały się kolczyki z brylantami, dwie branzolety, zegarek platynowy wysadzany brylantami i różne drobiazgi. P. Borowski oddał torebkę na komisariat policji i polecił znaleźne oddać na cele dobroczynne. Właścicielką zgubionej torebki okazała się p. Olga K., która posiada kilka kamienic w Warszawie. Podjęła ona zgubę, odmówiła jednak wypłacenia 10-procentowego znaleźnego.

W związku z tym p. Borowski sprawę przekazał do sądu dla wyegzekwowania zgodnie z prawem 10-procentowego znaleźnego.

Ciężka dola mniejszości w Rzeszy

Warszawa, 3. 8. (Sin.) Dnia 16 sierpnia ubiegłego roku na granicy niemiecko-czechosłowackiej zaaresztowała Gestapo wracającego z Budziszyna do Pragi studenta Mercinka, łużyczanina, słuchacza uniw. w Pradze. Znaleziono przy nim kwity na przywiezione z Pragi do Budziszyna i wypłacone właścicielowi drukarni drowi Janowi Czyżowi należności za druk książek beletrystycznych. Nadto Mercinek miał przy sobie ulotkę stowarzyszenia Serbów w Budziszynie. Dnia 25 sierpnia zatrzymano za to Czyża i osadzono w areszcie. Na żądanie Gestapo więzienie zostało im przedłużone i wszelkie interwencje pozostały bezskuteczne. Obecnie dowiadujemy się, że obaj staną mają przed trybunałem ludowym w Lipsku pod zarzutem zdrady stanu.

W styczniu 1938 aresztowano w Budziszynie Jana Skałę, redaktora „Kulturwehr", organu związku mniejszości narodowych w Niemczech. W roku 1937 wykreślono Skałę z listy redaktorów, pozbawiając go możności wydawania dotychczasowego pisma i w ogóle jakichkolwiekbądź niemieckich czasopism. Przyczyną tego było, że kilkakrotnie podkreślał on ciężkie położenie Serbów łużyckich. Jednocześnie z uwięzieniem Czyża, Gestapo zamknęła i opieczętowała jego drukarnię i księgarnię w Budziszynie, a część książek wywieziono. Serbowie łużyccy byli zawsze lojalnymi obywatelami państwa niemieckiego i ślubowali Hitlerowi wierność, zaś Hitler przyrzekł im, że władze nie będą ich germanizować. Obecne postępowanie władz wykazuje wyraźnie, że postanowiono ich wynarodowić.

Prezes Jungdeutsche Partei sprzeniewierzył 100 tysięcy złotych

Katowice, 3. 7. (K) Przed kilku dniami donieśliśmy o tajemniczym pożarze w kasie kopalni Szybów Jankowickich w Boguszowicach. Jak obecnie wykazało definitywnie dochodzenie, pożar spowodował kasjer tej kopalni, Brunon Arndt, prezes Jungdeutsche Partei.

Arndt przez czas swego urzędowania przywłaszczył sobie z kasy około 100.000 zł. Chcąc zatrzeć ślady defraudacji podłożył ogień pod biurko i wszystkie księgi kasowe oraz kwity uległy zniszczeniu. Arndt przebywa w zakładzie psychiatrycznym pod obserwacją, albowiem symuluje on obłęd.

Czangkufeng - na terytorium sowieckim

stwierdza oficjalna agencja sowiecka

Moskwa, 3. 8. PAT. Agencja sowiecka Tass donosi:

W Moskwie ogłoszono plan linii granicznej Związku sowieckiego, ustalony w układzie, zawartym w Kunczun między Chinami i Rosją z dnia 26 czerwca 1886. Dzienniki zamieszczają facsimile podpisów i fotogafie pieczęci na układzie.

Z dokumentu tego, jak stwierdza Tass, wynika, że granica państwa nie biegnie na wschód od jeziora Khassan, ani też wzdłuż wschodniego brzegu tego jeziora, jak to utrzymuje rząd japoński. Granica odsunięta jest daleko bardziej na wschód i przechodzi przez góry. Wzgórze, co do którego Japończycy wysunęli swe pretensje po raz pierwszy dn. 15 lipca r. b. i które wojska japońskie usiłowały zająć — bezspornie jest częścią obszaru sowieckiego.

Niemiecka ustawa spadkowa

Berlin, 3. 8. PAT. Ogłoszona tu została ustawa, dotycząca testamentów i kontraktów spadkowych. Nowa ustawa wprowadza szereg ułatwień w zakresie spisywania testamentów, zawiera jednak postanowienia, mające na celu przeszkodzenie w spisywaniu testamentów w złej wierze. Ustawa przewiduje m. in., że testament nie jest ważny, o ile sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi, powszechnie uznanemu, sprzeciwia się obowiązkom w stosunku do rodziny i społeczeństwa. Nie będą więc ważne testamenty, faworyzujące jednego z członków rodziny z krzywdą pozostałych członków, — również testament nie będzie ważny, o ile spisany został na korzyść osoby, z którą testator utrzymywał stosunki przeciwne moralności.

Również testament nie będzie ważny, o ile przekazywać będzie pamiątki rodzinne osobom obcym, w wypadku gdy zapis uczyniony zostanie na rzecz organizacji wrogiej państwu, wreszcie w wypadku, gdy obywatel niemiecki ustanowi swym spadkobiercą Żyda z pominięciem swych bliskich — aryjczyków.

W dalszym ciągu ustawa przewiduje unieważnienie testamentu w wypadku, gdyby osoby duchowne w obliczu śmierci testatora i groźbą kar w życiu pozagrobowym, uzyskały zapisy na cele reprezentowanych przez nich organizacyj kościelnych.

Rokowania węglowe w Hadze

Haga, 3. 8. (R) Odbywają się w Hadze rokowania węglowe delegatów przemysłu węglowego siedmiu państw, a mianowicie Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Niemiec i Polski, mające na celu ewentualne ustalenie kwot eksportowych.

Wzrost sprzedaży samolotów w St. Zjednoczonych

Nowy Jork, 3. 8. (R) Z ogłoszonych tu statystyk Izby Przemysłowo-Handlowej wynika, że sprzedaż samolotów i motorów lotniczych w ciągu pierwszych 6 miesięcy r. b. wykazuje 47 procentowy wzrost w porównaniu z tym samym okresem r. ub. W tym czasie sprzedano 707 samolotów wojskowych. Izba handlowa nie ogłosiła, ile tych samolotów sprzedano zagranicą. W tym samym czasie sprzedano 960 samolotów handlowych, spośród których 749 sprzedano do 22 państw.

Zabójstwo w Wierzchosławicach

Tarnów, 3. 8. PAT. W Wierzchosławicach pod Tarnowem doszło na tle zadawnionych sporów sąsiedzkich do kłótni i następnie bójki pomiędzy 75-letnim Wojciechem Klimkiem a 65-letnim Andrzejem Skórą, w czasie której Skóra uderzył Klimka w głowę tak silnie, że ten zginął na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Z pobytu min. Becka w Oslo

Oslo, 3. 8. PAT. W dniu dzisiejszym min. Beck z małżonką odbył na pokładzie kontrtorpedowca „Sleipner" wycieczkę do miejscowości Horten. W wycieczce tej wzięli między innymi udział: min. spraw zagranicznych Norwegii Koht i poseł R. P. Neuman z małżonkami, poseł norweski w Warszawie Ditleff oraz naczelny komendant królewskiej marynarki norweskiej admirał Diesch.

W miejscowości Horten zwiedzano stocznię okrętów wojennych i fabrykę torped, po czym odbyło się śniadanie w kasynie oficerów marynarki, które minęło w szczególnie serdecznym nastroju.

Wieczorem poseł Neuman wydał na cześć ministra Becka obiad, a następnie odbył się raut, który zgromadził kilkaset osób z pośród czołowych przedstawicieli życia politycznego i społeczeństwa norweskiego.

Oslo, 3. 8. PAT. Z okazji przypadającej dziś 66-tej rocznicy urodzin Jego Królewskiej Mości króla Haakona 7-go, min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami wpisał się w godzinach przedpołudniowych do specjalnej księgi wyłożonej w pałacu królewskim.

Ożywione narady w Londynie

Londyn, 3. 8. (B). Minister spraw zagranicznych lord Halifax przyjął dzisiaj ambasadora brytyjskiego w Rzymie lorda Pertha, który bawi w Londynie na urlopie. W toku dłuższej rozmowy lord Perth złożył wyczerpujące sprawozdanie na temat poglądów Rzymu odnośnie do położenia międzynarodowego, podkreślając zwłaszcza przyszłość układu brytyjsko-włoskiego oraz zagadnienie hiszpańskie.

Następnie lord Halifax poinformował premiera Chamberlaina o wynikach rozmowy z lordem Perthem. Lord Perth odbył następnie rozmowę ze sirem Robertem Vansittartem. Początkowo nie sądzono, że ambasador brytyjski zostanie przyjęty przez premiera. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że Chamberlain spotka się z lordem Perthem w Szkocji, gdzie obaj spędzą urlop. Chamberlain wyjechał dzisiaj z Londynu do Szkocji, przybędzie jednak w sierpniu i wrześniu na 2 dni do Londynu. W tym czasie prem. Chamberlain będzie również gościem króla angielskiego na zamku w Balmoral.

Komisja Woodheada opuściła Palestynę

Jerozolima, 3. 8. (ŻAT) Komisja dla spraw podziału Palestyny opuściła dziś Palestynę, wyjeżdżając okrętem z Haify. Przed wyjazdem odbyło się pożegnalne przyjęcie w Haifie.

Jerozolima, 3. 8. (ŻAT) Przed sądem wojennym w Jerozolimie rozpocznie się jutro proces robotnika żydowskiego Marduka, skarżonego o rzucenie bomby w dniu 1 lipca na autobus arabski.

W ciągu ubiegłej nocy odbyły się akty terrorystyczne na niektóre kolonie. W kibucu Awuka ciężko zraniona została 23-letnia Rachela Mutnik z Polski.

Londyn, 3. 8. (ŻAT) Dziś w sali locarneńskiej Foreign Office nastąpiło otwarcie komitetu międzynarodowego dla spraw uchodźców Na przewodniczącego wybrano lorda Wintertona oraz 4-ch wiceprzewodniczących, mianowicie ze Stanów Zjednoczonych, Francj. Holandii i Brazylii. Dyrektorem wybrano — jak już zapowiedzieliśmy — Georga Rybey'a. — Przemówienia wygłosili: Myron Taylor i Beranger, którzy scharakteryzowali ciężką sytuację uchodźców.

Nowe dekrety we Włoszech i w Niemczech

Rzym, 3. 8. ŻAT. Dziś ogłoszony został dekret rządu włoskiego, na mocy którego w roku akademickim 1938/39 nie będzie się wcale przyjmowało na uczelnie włoskie Żydów z zagranicy.

Berlin, 3. 8. ŻAT. Dziś ukazał się dekret ministra spraw wewnętrznych, według którego wszyscy lekarze na obszarze Niemiec tracą z dniem 1 października prawo praktyki. Minister zastrzega sobie prawo udzielania indywidualnych zezwoleń na praktykę, ale tylko wśród Żydów.

Berlin, 3. 8. ŻAT. Według dekretu ministra spraw wewnętrznych, wszystkie nazwy ulic, które mają cośkolwiek z Żydami wspólnego mają być zmienione.

Oświadczenie lorda Runcimana wobec przedstawicieli prasy w Pradze

Praga, 3. 8. (T). O godz. 18-tej odbyła się u lorda Runcimana konferencja prasowa, na której poza miejscowymi dziennikarzami obecny był szereg korespondentów, przybyłych specjalnie z Paryża, Londynu i Budapesztu.

Lord Runciman wygłosił do zebranych w języku angielskim następujące krótkie przemówienie:

„Na wstępie muszę oświadczyć zarówno panom, jak i wszystkim innym, że ja nie prosiłem o tę misję. Dwie strony przed moim wyjazdem z Anglii powiedziały, że pobyt mój będzie tutaj bardzo mile widziany. Przy tej okazji pozwolę sobie wyrazić podziękowanie przedstawicielom ministrów, Niemców sudeckich i władz policyjnych za uprzejme przyjęcie mnie w dniu dzisiejszym. Przybyłem jako ten, który ma za sobą 40 lat doświadczenia i różne stanowiska w życiu politycznym swego kraju. I tam nauczyłem się, że stały spokój może być tylko zapewniony na podstawie wzajemnego porozumienia. Pozwalam sobie oświadczyć panowie dziennikarze, że pomoc panów będzie dla mnie bardzo cenna dla rozwiązania różnych trudności. Niektóre z tych trudności mogą i będą badane w należytym czasie i postaram się dotrzeć do ich sedna.

Następnie lord Runciman podkreślił, że dobra wola dziennikarzy w należytym informowaniu opinii publicznej świata może w znacznym stopniu przyczynić się do utrzymania pokoju Europy.

W końcu prosił o niestawianie mu żadnych pytań, bo nie będzie na razie mógł udzielić żadnych odpowiedzi. Wyraził jednak pragnienie utrzymania stałego kontaktu z prasą, w końcu zaś oświadczył, że aczkolwiek przywiózł ze sobą mały sztab, jest on jednak bardzo dobrany pod względem swojej wartości".

Mniejszości w Czechosłowacji informują lorda Runcimana o swych postulatach

Praga, 3. 8. (B) Poszczególne partie poczyniły już ostatnie przygotowania do poinformowania lorda Runcimana o swych postulatach. Partia niemiecko-sudecka dokonała przekładu wydanej ostatnio broszury, w której statut narodowościowy został odrzucony, na język angielski i wręczy ją lordomi Runcimanowi. Partia słowacka zredagowała również broszurę, zawierającą postulaty autonomistów słowackich i doręczy ją lordowi Runcimanowi. Wreszcie lord Runciman otrzyma memorandum zjednoczonych partii węgierskich w sprawie zagadnienia węgierskiego w Czechosłowacji.

Samoloty czeskie nad terytorium niemieckim?

Berlin, 3. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Dziś przed południem nad granicą czesko-niemiecką ukazały się dwa samoloty czeskie, które przeleciały w głąb terytorium niemieckiego na odległość 20 km od granicy i przez czas jakiś krążyły nad ufortyfikowanym miasteczkiem niemieckim Glatz — na wysokości zaledwie 100 m. Jak stwierdzono z wszelką pewnością, podczas lotu dokonywane były zdjęcia fotograficzne.

Pojawienie się wymienionych samolotów czeskich stwierdzono nad kilkoma innymi miejscowościami pogranicza nad terytorium niemieckim. Krążyły one w odległości 30 do 40 klm w głąb terytorium Rzeszy, dokonując w kilku miejscowościach zdjęć fotograficznych.

Również trzeci samolot czeski przekroczył granicę, nie doleciał jednak do miejscowości Glatz.

Rokowania francusko-włoskie nie zostały wznowione

Paryż, 3. 8. (T). Informacje, jakie rozeszły się w kołach dziennikarskich Paryża o rozmowie, którą minister spraw zagranicznych Bonnet przeprowadził z charge d'affaires francuskim w Rzymie Blondelem, położyły kres pogłoskom i oczekiwaniom, że krótki obecny pobyt paryski Blondela ma stać się punktem wyjścia do wznowienia rokowań między Paryżem i Rzymem. Okazało się, że Blondel nie przywiózł ze sobą żadnych propozycji ani inicjatywy ze strony włoskiej. Czynniki fancuskie zaś uważają, że nie do nich należy podejmowanie nowej inicjatywy, ponieważ rozmowy zostały przerwane nie przez stronę francuską.

W tym stanowisku umocniła czynniki francuskie ostatnia debata w Izbie Gmin, a w szczególności oświadczenie lorda Halifaxa, podkreślające doniosłość znaczenia, jakie miałoby uregulowanie stosunków francusko-włoskich dla regulacji całego zagadnienia Morza Śródziemnego. do którego zmierza układ angielsko-włoski.

Wielka afera szpiegowska w Londynie

Londyn, 3. 8. (B) Londyńska prasa wieczorna donosi w sensacyjnej formie o wielkim procesie szpiegowskim, który rozpoczął się dzisiaj w Londynie. Były inspektor zakładów Wicker Armstrong, nazwiskiem Robinson Walker został oskarżony o kradzież planów zapalnika samolotowego i przesłanie odbitki do Moskwy. Walker, który przyznał się, że był na żołdzie trzech różnych państw, zaproponował urzędnikowi Zakładów Wicker Armstrong kwotę od 10 szylingów do 1 funta szt. za kopię zapalnika.

Walker został aresztowany w chwili, gdy opuszczał mieszkanie urzędnika zakładów Wicker Armstrong.

Wywrócił się kajak na morzu

Jastrzębia Góra, 3. 8. PAT. Dziś po południu morze pod Jastrzębią Górą pochłonęło dwie ofiary tragicznego wypadku wywrócenia kajaka. Na wzburzone nieco u brzegów morze wypłynęli bawiący na wywczasach w Jastrzębiej Górze Stanisław Stanczyński ze Śródborowa pod Warszawą i Stanisławy Pisowicz z Białej (woj. krakowskie). Kajak w pewnej chwili podbity większą falą, wywrócił się i jadący wpadli do wody i utonęli. Rozpoczęto poszukiwanie zwłok. Po pewnym czasie odnaleziono zwłoki Stanisławy Pisowicz. Zwłoki drugiej ofiary fala prawdopodobnie poniosła w głąb Bałtyku. Kajak fala wyrzuciła na brzeg.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają nocny dyżur apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Pomocnik woźnego Izby Rzemieślniczej skazany za okradanie urzędników

Urzędnicy Izby Rzemieślniczej w Krakowie zauważyli, że z ich biurek giną drobne kwoty. Sprawcy tych kradzieży nie można było wyśledzić. Dnia 9 maja b. r. z kasy ogniotrwałej skradziono kwotę 1.600 zł. W czasie dochodzeń, prowadzonych przez policję, okazało się, że sprawcą kradzieży jest szesnastoletni pomocnik woźnego Izby Rzemieślniczej Zdzisław Rutka, przyjęty do pracy w roku 1937.

W mieszkaniu Rutki znaleziono w czasie rewizji kwotę 1.600 zł. ukrytą w komodzie. Rutka przyznał się do dokonania kradzieży i podał, że do kradzieży namówił go Józef Wietrzyk, uliczny sprzedawca kwiatów.

Rutka i Wietrzyk zasiedli we środę na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Sędzia Bobilewicz skazał Rutkę na 2 lata domu poprawczego, zawieszając karę i oddając oskarżonego pod dozór rodziny. Wietrzyk skazany został na 7 miesięcy więzienia.

Z teatru, literatury i sztuki

— „DI IDISZE BANDE" W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM, Stradom 11. Przedstawienia warszawskiego teatru „Idisze Bande" z udziałem Chany Grosberg, Lili Liliany, Malwiny Rappel, Zysze Kaca, Dawida Ledermana, Leona Liebgolda, Ajzyka Rotmana, cieszą się wielkim powodzeniem. Teatr codziennie wysprzedany. Dziś o godz. 8.45 wiecz. po raz trzeci przebojowy program „Tanct Idnech tanct". Bilety przez cały dzień do nabycia przy kasie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Cieszmy się życiem".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Czwartek, godz. 8.45 wiecz.: „Tanct Idelech tanc".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Borneo".
ADRIA: „Zwycięska walka" i „Gwiazda Riviery".
ATLANTIC: „Pepe Le Moko" reż. Julien Duviviera (Jean Gabin) i „Rycerze prerii" (Bob Baker).
LOPP: „Pobrali się zawcześnie" i dodatki kolorowe.
PROMIEŃ: „Błękitna załoga" i „Sekretarka jej męża".
STELLA: Książątko (E. Bodo).
SZTUKA: „Nancy Steele zginęła" (W. Mac Laglen i G. Lorre).
UCIECHA: „Szczęśliwie się skończyło" (Carole Lombard i Fredric March) oraz „Prawo do młodości".
WANDA: „Grzechy młodości

Wzrost kursu miedzi

Londyn, 3. 8. (B) Na giełdzie londyńskiej zaznaczyła się dzisiaj mocna tendencja kursu medzi, który podniósł się z 41 3/16 na 41 11/16. Reszta metali utrzymała się na dotychczasowym poziomie przy mocnej tendencji.

Zimna krew pilota uratowała samolot

Paryż, 3. 8. (T). W okolicy Nancy samolot wojskowy, dokonywujący lotu z załogą, złożoną z pięciu osób, o mało nie uległ katastrofie, której uniknął jedynie dzięki zimnej krwi komendanta i pilota.

W czasie, gdy samolot przelatywał nad terenem górzystym i zalesionym, w jednym z motorów wybuchł ogień. Po nieudanych próbach ugaszenia ognia, komendant samolotu kapitan Lafont rozkazał trzem swoim towarzyszom, aby wyskoczyli z samolotu na spadochronach, sam zaś z pilotem zdołał wyprowadzić aparat poza teren górski i zalesiony i wylądować o 25 kilometrów dalej, ocalając całkowicie aparat, który poza uszkodzeniem motoru nie został ogarnięty pożarem.

XIV. Marsz Szlakiem Kadrówki

Program uroczystości

Uroczystość związana z tegorocznym Marszem Szlakiem Kadrówki Kraków—Kielce rozpoczynają się w Krakowie w piątek 5-go bm. hejnałem strzeleckim z Wieży Mariackiej. Tego dnia o godzinie 18,30 nastąpi w Rynku Głównym pod Wieżą Ratuszową zbiórka oddziałów strzeleckich, orkiestr i zaproszonych gości, poczem po uroczystym zaciągnięciu warty ze sztandarem wyruszy pochód na Wawel dla oddania hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Z Wawelu pochód przemaszeruje do historycznych Oleandrów przed dom imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie po raporcie, uroczystym podniesieniu chorągwi i zapaleniu ogniska odczytany zostanie historyczny rozkaz z dnia 6 sierpnia 1914 roku. Po apelu poległych Pierwszej Kompanii Kadrowej i przemówieniach wieczór zakończy modlitwa strzelecka.

W sobotę, 6-go sierpnia o godzinie 3,10 nad ranem nastąpi zebranie patroli na start w Oleandrach poczem o godzinie 4-ej nastąpi odmarsz patroli Szlakiem Kadrówki.

W Rynku Głównym w Krakowie wyświetlane będą okolicznościowe filmy z dziejów Legionów Józefa Piłsudskiego oraz przez megafony podawany będzie przebieg Marszu Szlakiem Kadrówki.

6-go b. m. o godz. 21-ej przed mikrofonem Polskiego Radia „wspomnienia legionowe" wygłosi poseł na Sejm R. P., Bolesław Pochmarski.

Głucha i ślepa 78-letnia staruszka

zmusiła maszynistę do zatrzymania pociągu

Onegdaj miał miejsce niecodzienny wypadek zatrzymania pociągu osobowego przed wjazdem na stację kolejową w Skołyszynie pow. jasielskiego.

Maszynista pociągu zauważył w pewnym momencie na torze kolejowym tuż przed jadącym pociągiem staruszkę, która mimo zamkniętego przejazdu zamierzała przejść na drugą stronę. Maszynista zdołał w ostatniej chwili zahamować pociąg, który zatrzymał się, nie wyrządzając przechodzącej żadnej szkody. Po dwuminutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Osobą, która spowodowała zatrzymanie się pociągu była 78-letnia Apolonia Furmanek ze Skołyszyna, która będąc głuchą i ślepą nie spostrzegła zbliżającego się pociągu.

Rezolucje antyjapońskie na wiecach w Sowietach

Moskwa, 3. 8. PAT. „Journal de Moscou", omawając ostatnie wypadki na granicy sowiecko-mandżurskiej, twierdzi, że wypadki te zostały wywołane przez Japonię i zadaje sobie pytanie, jake motywy skłoniły Japonię do tego kroku. Organ sowiecki wyklucza zamiar Japonii rozpętania wojny ze Związkiem sowieckim i przypuszcza, że albo Tokio straciło kontrolę nad armą kwantuńską, która działa na własną rękę, albo też armia kwantuńska w porozumieniu z Tokio dąży do wzmocnienia swego prestiżu przez lokalne sukcesy bez ryzyka wojny.

Inne dzienniki sowieckie sprawą ostatnich wypadków w artykułach nie zajmują się, lecz ograniczają się do zamieszczenia rezolucyj, uchwalanych na organizowanych ad hoc wiecach masowych przeciwko Japonii. Rezolucje te są bardzo groźne i wojownicze, nawołują one rząd i partię do zniszczenia wroga, do bicia go na własnym jego terytorium, do zastosowania najradykalniejszych środków itd.

Wojska sowieckie wycofują się

Tokio, 3. 8. (R) Komunikat sztabu armii koreańskiej, ogłoszony w środę o godz. 15.35 (według czasu miejscowego).

W rejonie Czangkufeng zauważono, iż wojska sowieckie wycofują się z zajmowanych stanowisk. W środę rano wojska sowieckie przeszły do natarcia na odcinku Czangkufeng. O godzinie 10-tej rano natarcie sowieckie zostało wstrzymane. Oddziały sowieckie, które zbliżyły się na odległość 150 mtr. do stanowisk japońskich w rejonie Szat-Sao-Ping, cofnęły się na odległość 800 mtr. do jednego kilometra i budują fortyfkacje. Również oddziały sowieckie, które zajmowały stanowiska w pobliżu Czangkufeng cofnęły się.

Od wczesnego ranka w środę na odcinku Czangkufeng panuje gęsta mgła. Wskutek tego działalność lotnictwa sowieckiego była mała. Tylko dwa samoloty sowieckie bombardowały stanowiska japońskie pod Czangkufeng. Pod osłoną mgły wojska sowieckie umacniają swe stanowiska.

Przez cały dzień artyleria sowiecka bombardowała wieś Kozo w północnej Korei.

Ruchy czołgów sowieckich

Tokio, 3. 8. (R) Na odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej między Nowokijewskiem i Faszynem zauważono od środy rano ruchy czołgów sowieckich i samochodów ciężarowych. Jaki cel mają te ruchy niewiadomo. Koła oficjalne stwierdzają, że wojska japońskie wzdłuż granicy stoją w pogotowiu.

* * *

Tokio, 3. 8. PAT. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył przedstawicielom prasy, iż ani jeden żołnierz japoński nie wszedł na terytorium sowieckie. Wojska japońskie podjęły tylko akcję utrzymania w swych rękach wzgórza Czangkufeng i miejscowości Szatsaoping,które okupowane zostały nieprawnie przez wojska sowieckie 12 lipca. Rząd japoński nie stracił nadziei, iż załatwienie zatargu z Czangkufeng będzie przeprowadzone na drodze pokojowej, tym bardziej, iż zajście to traktować należy, jako lokalne. — Wszystko jednak zależy od stanowiska rządu sowieckiego.

Ambasador sowiecki u min. Bonneta

Paryż, 3. 8. (R). Minister spr. zagr. Bonnet przyjął dziś ambasadora sowieckiego Surica. Tematem rozmowy miała być sprawa Czangkufengu. Według informacyj Havasa, ambasador zapewnił min. Bonneta, iż rząd sowiecki nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ostatnie wypadki.

Poza tym Havas donosi, że na podstawie informacyj, otrzymanych w Paryżu z Moskwy i Tokio, odnosi się wrażenie, że obie strony chcą uniknąć nadania incydentowi szerszych rozmiarów.

FLEGMATYK.

Małżeństwo Durand bawi w górach. Małżonka, p. Durand, zachwyaca się krajobrazem.

— Patrz, jakie to piękne!

— Hm, nic nadzwyczajnego! Wyobraź sobie że góry znikły — co wówczas pozostanie? To samo, co oglądamy codzień z okien naszego mieszkania.

W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ

Funkcjonariusz czytelni publicznej do przesadnie wystrojonej, mocno wymalowanej i nad miernie wyperfumowanej panienki:

— Przepraszam panią, ale tu nie wolno tak głośno pachnieć.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

WYCHOWAWCZYNI, rutynowana siła, język angielski, do 2 dziewczynek, lat 8 i 9, od 15 sierpnia poszukiwana. Zgłoszenia: Skrytka 57. 5249k

TECHNIKA dentystycznego, samodzielnego w technice i operatywie przyjmę zaraz Zgłoszenia: Dietla 51 — Reiter. 5284k

LEKARZ dentysta(ka) poszukiwany w celach współpracy z zaprowadzonym tech. dent. w Krakowie. — Oferty: Admin. „Nowego Dziennika" pod 10108. 3643g

FRYZJERA męskiego oraz fryzjerkę, siły pierwszorzędne z gwarancją poszukuję. Kraków, Józefińska 22 — Anna Hilfstein. 3648g

KWALIFIKOWANA wychowawczyni zgłosi się osobiście do Instytutu Spierera na Krzemionkach. 3649g

Posad poszukuja

INTELIGENTNY poszukuje pracy w fabryce, magazynie lub umysłowej. Zgłoszenia pod „Sumienny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5280k

BUCHALTER dobry, znany, prowadzący udoskonalone księgi handlowe — obejmie pracę u pracodawcy lub u siebie do domu, na 6 godzin w tygodniu, na Śląsku lub w Zagłębiu Dąbrowskim. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 10.100g. 3640g

DROGERZYSTA — zdolny handlowiec, znający księgowość szuka posady obojętnej branży. Warunki skromne Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod 9985. 3609g

ROZWÓDKA obejmie posadę gospodyni (kuchnia rytualna) u samotnego Pana. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „9845g". 3560g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Związek — WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97. 3556g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. 3544g

MŁODY zdolny technik budowlany szuka zajęcia. — Zgłoszenia: Katowice, skrytka pocztowa 486. 5196k

ZASTĘPCA — dobrze zaprowadzony w branży spożywczej na Śląsku Cieszyńskim oraz w powiatach: Biała, Żywiec, Wadowice, Oświęcim, Chrzanów, poszukuje dodatkowego zastępstwa poważnych firm. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 5226k. 5226k

RUTYNOWANA mundantka ze znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie, stenografia polska i niemiecka, poszukuje posady u adwokata lub w biurze. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9933g. 3605g

PROFESOR gimnazjalny — Kraków, Sołtyka 11. Przedmioty gimnazjalne, handlowe, hebrajskie, stenografia.

Interesy handlowe

SPÓLNIKA — kapitał 10.000 — 15.000 złotych — celem założenia rentownego przedsiębiorstwa handlowego poszukuję. Dam pracę, organizację, klientów. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 64. 5294k

Kupno

NOSZONĄ garderobę, Maszyny do szycia kupuję. — płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21 3617g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489g

Wszelkie PŁÓTNA, DAMASTY, WSYPY i STOŁOWIZNĘ z światowych firm na wykwintne **WYPRAWY SLUBNE** kupuje się **najkorzystniej** w firmie: **A. RUBIN i M. ELBINGER Kraków, ul. Miodowa 15**

Ceny niskie. Obsługa fachowa.

Nauka i wychowanie

NIE EMIGRUJ bez angielskiego. — Lekcje: **KARMEL, KOLETEK TRZY**

FRANCUSKIEGO języka uczcieła paryżanka. Syrokomli 17/2. Wiadomość do 12-ej. 3559g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA** WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5218k

Sprzedaż

SKŁAD towarów metalowych **SATTLERA** przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 5273k

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu **JAGIELLOŃSKA 5** — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

ODCISKI usuwa niezawodnie „**RIGO**", 50 groszy Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 2729g

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „**BŁAWATNIA OKAZYJNA**", Krakowska 6 I. p. 3117k

KARALUCHY niszczy doszczętnie **JUK**, proszek oryginalny. — — Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 3174k

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: **FARBOBLASK**, Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79. 3566g

Lokale

DWA lokale sklepowe, kawalerka, wolne — Kazimierza Wielkiego 59 Wiadomość tel. 188-81. 5292k

KAWALERKA wolna — 1 września, Wenecja 5. Wiadomość: telefon 188-81. 5291k

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Bonerowska 6. 5286k

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

POKÓJ komfortowy, duży, słoneczny, osobne wejście odnajmę. Łobzowska 47/7. 5295k

Różne

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11, m. 4, Tel. 140-33. 3644g

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę, wszelkie tkaniny artystyczna cerownia, Kraków, Grodzka 6. 5288k

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie. Dietla 111. m. 7 238b

Zdrojowiska

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW. — KRYNICA-ZDRÓJ. Komfortowy pensjonat „Kotwicz" wygodne pomieszczenia. — Wykwintne 5-ciorazowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. — Ceny za pobyt: 3 tygodn. zł 90.—, 2-tygodn. zł 60.— Zwolnienie z taksy kuracyjnej. — Zniżki kolejowe 33%-owe.

PIWNICZNA-ZDRÓJ. Komfortowy pensjonat „Szlachetka" w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Wykwintne 5-ciorazowe wyżywienie, na żądanie dietetyczne. — Ceny za pobyt: 3-tyg. zł 70, 2-tyg. zł 45. **ULGI KURACYJNE. ZNIŻKI KOLEJOWE 50%, INDYWIDUALNE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY** (należy załączyć zdjęcie formatu 4x6 cm). — **OSTATNIE DNI ZGŁOSZEŃ!** Informacje i zgłoszenia: Towarzystwo Rygorozantów (Żydowski Dom Akademicki) Lwów, ul. św. Teresy 2a. Telefon Nr 230-41. — PKO. Nr 504.697. Do zapytań pisemnych należy załączyć znaczek na odpowiedź. 5287k

Przetargi publiczne

PRZETARG. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę armatury do budowy sieci wodociągowej w Sanatorium w Tuszynku.

Oferty pisemne, odpowiadające treści (kosztorysu) wykazu armatury, na którym należy podać ceny jednostkowe, uprasza się składać w Biurze Zakupów, ul. Wólczańska 225, pokój Nr 11. do dnia 11 sierpnia r. b. do godziny 12-tej w kopercie nalożycie zamkniętej, nie przejrzystej i zalakowanej (bez jakiegokolwiek znaku rozpoznawczego firmy) z napisem „Oferta na dostawę armatury".

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11. VIII. r. b. o godzinie 13 w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym pokój Nr 9.

Wykaz armatur i warunki przetargu można nabyć w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym, pokój Nr 11, w godz. od 9 do 14-tej.

PRZETARG. Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dnin 1 i 2 sierpnia 1938 następujący przetarg: dnia 12 sierpnia 1938 r. godz. 12.15: na wykonanie robót instalacyjnych w Szpitalu Wojskowym w Radomin:

1) odkażalnia — kąpielisko,
2) wodociągi, kanalizacja, gaz,
3) centralne ogrzewanie w budynkach administracyjnych i w garażu.

PRZETARG. Krakowska Gazownia Miejska ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na remont budynku administracyjnego przy ul. Gazowej L. 16 w Krakowie. -- Formularze ofertowe są do nabycia w biurze technicznym Gazowni przy ul. Gazowej 16 w godzinach urzędowych od 8 do 15 za kwotę zł 2.— Termin składania ofert do dnia 13 sierpnia b. r. godz. 12.

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN**, Biuro: **KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85**



Obraz tutaj umieściłem, aby kury się przelękły!

Korespondencja** oraz wszelkie **Tłumaczenia

Języki: **ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI, HISZPAŃSKI etc. etc.** przez wyb. fachowców pod kier. **J. KARMELA, KOLETEK 3** Tel. 114-66 — Prowincję załatw. odwrotnie

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.